

**W IX rocznicę
wyzwolenia Śląska**

STALINOGRÓD (PAP). W dniu 27 bm., w IX rocznicę wyzwolenia Śląska spod okupacji hitlerowskiej, w Stalino i innych miastach Śląska odbyły się liczne uroczystości.

27 bm. mieszkańcy Stalino grodu wypełnili salę Filharmonii Śląskiej, gdzie odbyła się uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

**Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej**

**NOWINY
RZESZOWSKIE**

Nr 24 (1443) — Rzeszów, piątek 29 stycznia 1954 r.

**Uroczystości w rocznicę zawieszenia
„DZWONU POKOJU I PRZYJAŹNI”
we Frankfurcie nad Odrą**

BERLIN (PAP). W środę odbyły się we Frankfurcie nad Odrą uroczystości z okazji pierwszego rocznicy zawieszenia „DZWONU POKOJU I PRZYJAŹNI”, ufundowanego przez Zarząd Główny CDU. W uroczystościach wzięła udział delegacja PKOP z posłem Ale-

ksandrem Juszkiewiczem członkiem Rady Państwa na czele, wilana serdecznie przez sekretarza generalnego Niemieckiej Rady Pokoju Heinza Willmanna, nadburmistrza Erwina Hinzego oraz innych przedstawicieli miejscowych władz, stronnictw politycznych i organizacji masowych. Aleksander Juszkiewicz w imieniu delegacji polskiej przekazał serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego. Podkreślił on, że „DZWON POKOJU I PRZYJAŹNI” jest symbolem nowych stosunków, jakie ukształtowały się między Polską a NRD, symbolem wspólnej walki prowadzonej przez oba narody o pokój Europy i świata.

**Posiedzenie
Komitetu Wykonawczego
Światowej Federacji
Młodzieży
Demokratycznej**

SZTOKHOLM (PAP). W Sztokholmie toczą się obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (SFMD). Dnia 27 bm. referat „O działalności SFMD w dziedzinie wymiany kulturalnej i sportowej między młodzieżą różnych krajów” wygłosił sekretarz generalny federacji Jacques Denis.

**Sesja Komitetu
Wykonawczego MZS**

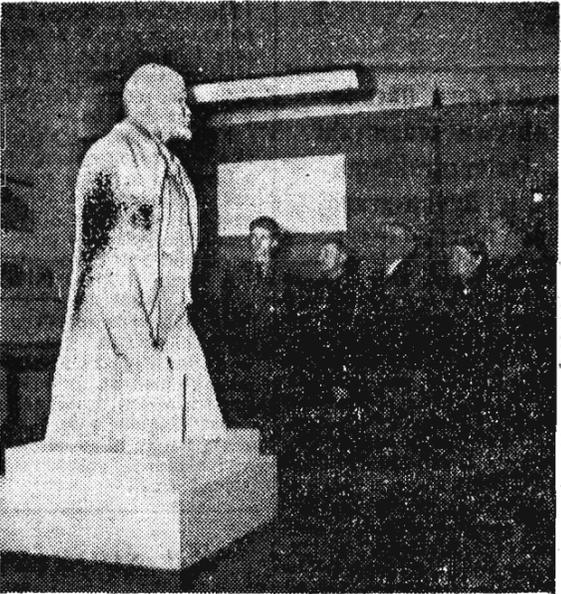
WIEDEN (PAP). Przed kilku dniami odbyła się w Wiedniu sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów W obradach wzięli udział przedstawiciele organizacji studenckich 25 krajów.

Komitet Wykonawczy omówił program prac MZS na rok 1954 oraz sporządzenie z przebiegu XII światowych Igrzysk studenckich. Program prac na rok 1954 został zatwierdzony Komitetem Wykonawczym postanowili zorganizować w różnych krajach międzynarodowe konferencje studenckie i seminaria, obóz studencki i wymianę studentów między różnymi krajami.

Następna sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów odbędzie się w sierpniu br. w Moskwie.

**OTWARCIE MUZEUM LENINA
W KRAKOWIE**

21 stycznia br. w XXX rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina — odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie Muzeum Lenina.



Na zdjęciu: Zwiedzający z zainteresowaniem oglądają eksponaty związane z życiem i działalnością Wielkiego Lenina. C.A.F. — fot. Zygm. Wdowiński.

**Powzięcie uchwały w sprawie zwołania
konferencji pięciu mocarstw dla rozpatrzenia
zagadnień międzynarodowych jest możliwe**

Trzeci dzień obrad czterech ministrów spraw zagranicznych

BERLIN (PAP). W środę 27 bm. na trzecim posiedzeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych przewodniczył minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Eden. Obrady dotyczyły pierwszego punktu porządku dziennego: „Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej”. Jednocześnie omawiano zgłoszoną w związku z tym w dniu 26 bm. propozycję ministra Molotowa w sprawie zwołania w maju — czerwcu br. konferencji ministrów spraw zagranicznych wszystkich wspomnianych pięciu mocarstw.

Sekretarz stanu USA oświadczył, że miał już sposobność do wypowiedzenia się w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego. Obecnie uważa jednak, że jest rzeczą konieczną dodatkowo przyczynić kilka uwag w związku z wczoraj-

szym przemówieniem ministra Molotowa.

Dulles stwierdził, że Stany Zjednoczone odrzucają ideę zwołania konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych. Dodał on, że jeśli Związek Radziecki nie chce prowadzić w tej sprawie rokowań w ramach ONZ, to można by wykorzystać drogę dyplomatyczną.

Sekretarz stanu USA przypisał Związkowi Radzieckiemu zamiar przyznania Chińskiej Republice Ludowej, za pomocą takiej konferencji, „pozycji wielkiego mocarstwa” — jak gdyby Chiny nie były już i bez tego wielkim mocarstwem.

Reasumując swe przemówienie, Dulles zaproponował, by konferencja ministrów spraw zagranicznych nie podejmowała żadnych uchwał w sprawie

pierwszego punktu porządku dziennego, lecz przeszła do następnego punktu.

Z kolei zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Bidault. Wyraził on pogląd, że nowa konferencja z udziałem ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw nie może dać pozytywnych wyników. Bidault nie wykluczył jednak możliwości zwołania konferencji pięciu mocarstw, na której omówiono by sprawę Indochin, i kwestię koreańską. Brytyjski minister spraw zagranicznych Eden oświadczył, że jego zdaniem zwołanie konferencji pięciu mocarstw nie jest najlepszą drogą do rozwiązania aktualnych problemów. Zaznaczył on, że jest zwolennikiem „polityki ograniczonych celów”.

Przemówienie ministra Molotowa

Zgłaszając swe propozycje w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego — powiedział minister Molotow — delegacja radziecka wychodziła z konkretnych założeń. Istnieją trzy grupy zagadnień związanych z tym punktem. Pierwsza grupa obejmuje problemy militarne, w tym również sprawę rozbrojenia. Druga grupa zagadnień odnosi się do problemów politycznych, a w szczególności do sprawy stosunków z Chińską Republiką Ludową. Do trzeciej grupy należą zagadnienia ekonomiczne, w tym sprawa handlu międzynarodowego.

Ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich — Dulles, Bidault i Eden — poruszyli tylko zagadnienia polityczne, pominieli natomiast inne problemy.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Molotow za-

trzymał się na zagadnieniach ekonomicznych, zwłaszcza zaś na sprawie handlu międzynarodowego. Podkreślił on, że 800 milionów ludzi zamieszkujących w państwach milijonów pokój tworzy olbrzymi rynek, którego nie można ignorować. Tych 800 milionów ludzi odizolowanych jest obecnie od drugiego rynku światowego. Mogą oni naturalnie czystować również sami, ale wymierzone przeciwko nim zarządzenia dyskryminacyjne nie leżą w interesie wielkich mocarstw. Zarządzenia dyskryminacyjne mają wprawdzie charakter ekonomiczny, ale zagadnienia ekonomiczne przekształcają się w zagadnienia polityczne; w konsekwencji polityka dyskryminacji nie przyczynia się do

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Komisja repatriacyjna
państw neutralnych odrzuca
żądanie Amerykanów**

PEKIN (PAP). Jak donosi z Kaesongu agencja Nowych Chin, komisja repatriacyjna państw neutralnych odrzuciła żądanie Amerykanów zwolnienia 17 agentów i szpiegów amerykańskich i komunistów, oskarżonych o zamordowanie 7 koreańskich jeńców wojennych i jednego chińskiego za to, że domagali się repatriacji.

W liście do dowódcy amerykańskiego, zaproszonym przez większość członków komisji repatriacyjnej państw neutralnych, przewodniczący komisji gen. Thimayya stwierdza, że zwolnienie morderców byłoby aktem całkowicie sprzecznym z prawem.

Jak wiadomo, dowództwo amerykańskie w liście do gen. Thimayya z 20 stycznia br. domagało się od komisji repatriacyjnej państw neutralnych zwolnienia morderców najpóźniej do 31 stycznia.

**Przyjęcie przez W. M. Molotowa
działaczy państwowych NRD**

BERLIN (PAP). W dniu 27 bm. — pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął przewodniczącego Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Johanna Diekmanna, premiera Otto Grotewohla, wicepremiera Waltera Ulbrichta, wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Lothara Bolza, wicepremiera Otto Nuschkego, wicepremiera i ministra

finansów Hansa Locha, wicepremiera i ministra rolnictwa i leśnictwa Paula Scholza.

W przyjęciu wzięli udział: ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej i wysoki komisarz ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow oraz członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR G. M. Puszkina.

Rozmowa odbyła się w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

**Oświadczenie przedstawicieli towarzystw Czerwonego Krzyża
Korei i Chin Ludowych**

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 28 bm. przedstawiciele towarzystw Czerwonego Krzyża Korei i Chin złożyli oświadczenie w sprawie 347 jeńców stronnicy amerykańskiej z obozu Songgongni, którzy nie sko-

rzystali z prawa do repatriacji. Oświadczenie przypomina, że hinduskie wojska wartownicze zrzekły się ochrony tych jeńców, wobec czego zwrócili się oni do strony koreańsko-chińskiej z prośbą o przyznanie im prawa pobytu w Korei i Chinach w charakterze osób cywilnych.

Dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich zgodziło się na przekazanie ich pod opiekę towarzystw Czerwonego Krzyża w Korei i w Chinach. Przewodniczący komisji repatriacyjnej państw neutralnych wyraził zgodę na takie rozwiązanie sprawy.

Wobec tego w dniu 28 stycznia towarzystwa Czerwonego Krzyża Koreańskiej Republiki Ludowej i Demokratycznej i Chin Ludowych przywleci tych jeńców pod swoją opiekę.

W godzinach popołudniowych udekorowane samochody ciężarowe z 347 jeńcami (z USA, Anglii i Korei Południowej) przejechały przez północną granicę strefy demilitaryzowanej.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że liczni korespondenci prasowi zagraniczni, m. in. amerykańscy i francuscy, mieli możliwość przeprowadzenia rozmów z jeńcami opuszczającymi obóz w Songgongni.

**Ogólnokrajowa narada
wiejskiego aktywu
kulturalno-oświatowego**

WARSZAWA (PAP). 28 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada czelnych aktywu wiejskiego kulturalno-oświatowego, poświęcona dalszemu upowszechnieniu czytelnictwa na wsi w ramach IV etapu konkursu czytelniczego. Przewodniczył obradom prezes Zarządu Głównego ZSCh Antoni Korzycki.

W obradach, prócz 200 uczestników z terenu, wzięli udział: przedstawiciele KC PZPR, Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciele centralnych organizacji i instytucji kulturalno-oświatowych, współuczestniczących w prowadzeniu konkursu czytelniczego.

Kierownik wydziału kulturalnego Zarządu Gł. ZSCh, ob. Mroczek, wygłosił referat, przedstawiający znaczenie IV etapu konkursu czytelniczego dla aktywizacji mas chłopskich w walce o wzrost kultury i rozwój rolnictwa.

Uwaga!

W sobotę 30 stycznia br. o godz. 19-tej w sali Woj. Domu Kultury odbędzie się

Spotkanie

pracowników redakcji „Nowin Rzeszowskich” ze swymi czytelnikami pt.

**Czytelnicy mówią
o swojej gazecie**

W programie spotkania wystąpią z bogatym repertuarem artyści Państw. Teatru Ziemi Rzeszowskiej:

Jolanta SKUBNIEWSKA, Teresa SZMIGIEL, Tadeusz SABARA, Mieczysław STOOR oraz profesorowie Państwowej Szkoły Muzycznej im. Szopena: Florentyna MIRSKA, Halina MURCZYŃSKA, Jan WOŁOWIEC ze swoimi uczniami. NA SPOTKANIE ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW „NOWIN RZESZOWSKICH”.

Wstęp wolny.

Uwaga!

**Raid korespondentów
„Nowin Rzeszowskich”
po świetlicach**

Zima, Długo mroźne wieczory. Po pracy każdy chętnie przeczyta gazetę, książkę, posłucha radia, zajął się jakimś gram, pograł w szachy, warcaby — słowem chciałby wolny czas przeznaczyć na kulturalną rozrywkę. Najlepszym miejscem dla takiej rozrywki jest świetlica, to też właśnie w tym okresie świetlice rozwijają najbardziej ożywioną pracę i tętnią życiem.

Naszy czytelnicy i korespondenci piszą nam wiele o życiu świetlicowym w swoich zakładach pracy i na wsiach. Piszą o dobrych świetlicach,

w których można zawsze spotkać dużo ludzi, gdzie dobrze pracują zespoły artystyczne i którzy aktywnie kulturalnie dobrane wypełnia swe zadania.

Mamy jednak sygnały i o niedociągnięciach w pracy niektórych świetlic. Bywa i tak, że świetlica jest stale zamknięta, albo zarząd tej pracowni nie przywiązuje ona nikomu, dlatego zorganizowaliśmy raid naszych korespondentów po świetlicach, który ma na celu skontrolowanie ich pracy i pobudzenie do życia niepracujących placówek. A oto pierwsze wyniki tej kontroli.

Zmieniają się zarządy — sytuacja pozostaje bez zmian

Świetlica ZBM ZB-1 w Rzeszowie na pierwszy rzut oka robi całkiem przyjemne wrażenie. Na ścianach gazetki, hasła, tablice zobowiązań. Widać kąćki ZMP, TPR i LPZ, świetlica wyposażona jest w stół do ping-ponga, szachy, warcaby, radio, adapter, akordeon i w ponad 1.600 książek licząca biblioteka. Cóż z tego, skoro na dobrej dekoracji i wyposażeniu kończą się jej zalewy. Kiedyś przejawiała ona podobną działalność, były zespoły artystyczne, które

nawet wyleźdzały na wieś, ale działo się to tak dawno, że mało kto o tym pamięta. Obecnie świetlica prawie zawsze jest pusta. Staba opieka rady zakładowej, która ograniczyła się do dawania wytycznych bez kontroli ich realizacji nie pomogła w pracy zarządowi. Zresztą zarząd stale się zmieniał. Ostatnio wybrany niewiele różni się od poprzedniego. Podobnie jak i tamten nie nie robi. Przewodnicząca Aleksandra Zeman. (Dokończenie na str. 2)

Dokończenie przemówienia ministra Mołotowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zmniejszenia napięcia między-narodowego.

Dziesięć państw zamieszkałych przez 800 milionów ludzi — jak podkreślił minister Mołotow — oddziela bariera od innych krajów. Tymczasem wie le krajów pragnie utrzymać z tymi państwami stosunki handlowe. Tak więc np. przebywa obecnie w Moskwie francuska delegacja handlowa, a wkrótce przyjeżdża, lub może nawet już przyjechała, delegacja handlowa z Wielkiej Brytanii. Związek Radziecki utrzymuje stosunki handlowe z Indiami i wie lu innymi krajami. Wszystkich — powiedział minister Mołotow — zapraszamy do siebie i wszystkich serdecznie witamy.

Cały ten kompleks zagadnień — stwierdził mówca — można byłoby omówić na konferencji pięciu mocarstw, proponowanej przez delegację radziecką.

Z kolei minister Mołotow na wiał do niektórych zagadnień politycznych poruszonych przez Dullesa, Bidault i Edena oraz omówił argumenty, jakimi posługiwali się ministrowie trzech mocarstw zachodnich.

Sekretarz stanu Dulles — stwierdził mówca — odmawia wielkim mocarstwom prawa po dejmowania decyzji dotyczących małych państw. Dulles powołał się przy tym na Kartę NZ. Liczył on na swą pamięć, ale tym razem pamięć zawiodła go.

Minister Mołotow zwrócił uwagę na art. 24 Karty NZ, który nakłada na wielkie mocarstwa szczególne obowiązki. Nie jest to przywilej, lecz odpowiedzialność za sprawę pokoju i bezpieczeństwa.

Należałoby również — powe dział minister Mołotow — przypomnieć sobie uchwały poczdamskie, w których stwierdza się, że w skład stałej konferencji ministrów spraw zagranicznych ma wchodzić pięć mocarstw, a mianowicie Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Francja i Chiny.

Czy chcielibyście panowie przekreślić te postanowienia? — zapytał minister Mołotow, zwracając się do uczestników konferencji. — Niektóre rzeczy przekreśla się czasem zbyt lekkomyślnie. Jest to złe przyzwyczajenie, które pociąga za sobą zmniejszenie wagi składowych podpisów.

Dalej minister Mołotow stwierdził, że wprawdzie konferencje czterech były niekiedy zwoływane, jakkolwiek rzadko, ale widoczna jest niechęć do zwołania konferencji pięciu mocarstw. Wiemy zaś jednocześnie — mówił minister Mołotow — że woli się nawet bardzo często zwoływać tylko konferencje trzech, a mianowicie z udziałem USA, Francji i Wielkiej Brytanii. Na konferencjach tych omawia się bardzo wiele zagadnień europejskich i azjatyckich, ale nie omawia się nigdy problemów amerykańskich. Nie można mieć zastrzeżeń wobec konferencji trzech lub nawet tylko dwóch mocarstw, o ile nie górzę one w sprawie pokoju i bezpieczeństwa świata. Obecnie np. toczą się rokowania dwóch mocarstw — między USA a Związkiem Radzieckim — w sprawie problemu energii atomowej. Stanowi to jednak w każdym razie dopiero pierwsze stadium dyskusji nad tym zagadnieniem.

Minister Mołotow podkreślił dalej, że w obecnej konferencji

czterech mocarstw biorą udział trzy kraje europejskie i jedno państwo amerykańskie. Nie uczestniczy w niej natomiast żaden kraj azjatycki. Gdyby w konferencji uczestniczyła Chińska Republika Ludowa — nadałoby to jej uchwałą szczególnie doniosłe znaczenie.

Skoro Związek Radziecki — zaznaczył mówca — proponuje zwołanie konferencji pięciu mocarstw, to wychodzi on z założenia, że na konferencji tej omawiane będą nie tylko problemy Azji, lecz również inne zagadnienia jak np. sprawa roz-

brojenia, problem energii atomowej. Naturalne jest jednak, że udział Chin miałby szczególne znaczenie przy omawianiu sprawy koreańskiej.

Kończąc minister Mołotow dał wyraz przekonaniu, że powzięcie uchwały w sprawie zwołania konferencji pięciu mocarstw dla rozpatrzenia węzłowych zagadnień międzynarodowych jest możliwe.

Po przemówieniu ministra Mołotowa zarządzono, na wniosek Edena, przerwę w obradach. Po przerwie Eden zaproponował odroczenie konferencji do czwartku.

Cenne zobowiązania robotników WSK Rzeszów mieszkających na wsi

Do wielu cennych zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu partii przez załogę WSK Rzeszów, przybyły ostatnio wartościowe zobowiązania robotników pochodzących ze wsi.

Dolęczą one przede wszystkim zwiększenia produkcji rolnej oraz wykonania planów obowiązkowych dostaw przedterminem, z nadwyżką. I tak:

Tow. Julian Kucab posiadający gospodarstwo o obszarze 1,5 ha, zobowiązał się zakontraktować 2 tuczniki i sprzedać je państwu do września br. Tow. Kucab wezwał wszystkich robotników WSK mieszkających na wsi do podejmowania podobnych zobowiązań. Na wezwanie tow. Kucaba odpowiedział już wielu robotników. M. in. tow. Mieczysław Chochla zobowiązał się zakontraktować dodatkowo 1 szt. trzody chlewnej ponad plan, zwiększyć dostawy warzyw o 50 proc. Tow. Stanisław Grochowski po-

stanowił zwiększyć hodowlę trzody chlewnej o 3 szt., wykonać obowiązkowe dostawy przed terminem. Pragnąc zabezpieczyć całkowite wykonanie podjętych zobowiązań coraz więcej robotników WSK Rzeszów mieszkających na wsi, przystępują do współzawodnictwa na tym odcinku.

Statek „Narocz” przywiózł superfosfat granulowany

GDYNIA (PAP). Do portu w Gdyni wpłynął polski statek „Narocz”, który przywiózł duży transport superfosfatu granulowanego. W niedługim czasie spodziewane jest nadejście do Gdyni dalszych transportów nawozów fosforowych.

Masy pracujące w krajach kapitalistycznych walczą o swe prawa

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, 28 bm. odbył się w Japonii strajk około 210 tys. robotników wchodzących w skład Krajowego Związku Robotników Przemysłu Węglowego.

Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu. Górnicy postanowili przeprowadzić w ciągu najbliższych 10 dni osiem tego rodzaju strajków.

LONDYN (PAP). 28 bm. odbyła się w Londynie demonstracja przeszło 7 tys. elektryków, którzy dali wyraz swej jedności i zdecydowanej woli walki o poprawę warunków bytu. Jak wiadomo, walka elektryków londyńskich trwa od kilku miesięcy. „Zadamy podnie-

Gromada Cierpisz wzywa chłopów województwa rzeszowskiego do współzawodnictwa w rozwoju hodowli

Gromada Cierpisz w pow. debickim ma 260 ha łąk, piaszczystej ziemi. Dotychczas chłop z Cierpisza chował na swych gospodarstwach i to z trudem 150 sztuk bydła. Z roku na rok brakowało w Cierpiszu paszy. Mała ilość paszy ograniczała rozwój hodowli. Po ogłoszonej ostatnio Uchwale Rady Ministrów z dnia 17 grudnia ub. roku chłop z Cierpisza przeanalizował możliwość powiększenia bazy paszowej w swej gromadzie.

Okazało się, że w Cierpiszu kryła się jeszcze poważne rezerwy paszowe i, że przez ich wykorzystanie można poważnie rozwinąć hodowlę.

Chłopi z Cierpisza odkryli np., że duże rezerwy paszowe kryją w sobie źle zagospodarowane łąki. Po nawodnieniu 90 ha łąk, oraz zaoraniu, wynawożeniu i zasianiu trawami ok. 20 ha łąk, zwiększy się zbiór siana z 1 ha z 3 do 15 q. Nie nastąpi to jednak wcześniej, niż w III kwartale br. po zbudowaniu tamy na rzece Tuszynka. Ponadto gromada zaplanowała, że zasieje zamiast 10 ha, 15 ha łąki słodkiew, zaś je po raz pierwszy 2 ha seradell oraz 1 ha mieszanki. Zwiększy także uprawę brukwi z 1 ha do 2 ha oraz rzepy ścierniskowej z 0,50 ha do 1 ha.

Nawadniając łąki, siejąc możliwie szeroko poplony, chłop z Cierpisza uzyskają więcej paszy. Postanowili więc zwiększyć hodowlę bydła o 30 sztuk i hodowlę świń o 14 sztuk. Rozwojem hodowli chłop z Cierpisza uczęca II Zjazd PZPR.

Zwzwaia oni wszystkich chłopów woj. rzeszowskiego do przeanalizowania możliwości powiększenia bazy paszowej w ich gromadach, wkrucia ukrytych rezerw paszowych oraz do zwiększenia w br. ilości bydła i trzody chlewnej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Ze świata

LONDYN

Jak donosi „Daily Worker” specjalny wydział śledczy armii angielskiej prowadzi obecnie do chodzenia w sprawie zachowania się żołnierzy angielskich, którzy przebywali w obozach jenieckich w Korei północnej.

PARYZ

Kryzys we francuskiej partii katolickiej MRP (ruch ludowo-republikański) trwa, po koletywnym wystąpieniu z partii wszystkich członków federacji MRP departamentu Dordogne.

LONDYN

Jak donosi prasa norweska, minister spraw zagranicznych Island Gundersson oświadczył, że zamierza zaproponować wprowadzenie pewnych zmian do amerykańsko-islandzkiego układu wojskowego.

LONDYN

Jak podaje dziennik „Al-Gumhuria”, Anglicy wyrażają niezadowolone z powodu ingerencji ambasadora Stanów Zjednoczonych w Kairze Caffery do spraw między Anglią a Egiptem.

NOWY JORK

Ambasada amerykańska w Salgonie (Indochiny) podała wiadomość o przybyciu do Indochin czterechsetnego okrętu z materiałami wojskowymi.

PARYZ

Na południowym wybrzeżu Francji w pobliżu Saint-Maxime rozbił się francuski samolot wojoskowy. W katastrofie zginęło 6 osób.

NOWY JORK

Jak donosi dziennik „New York Times” z Anky, Turcja i Pakistan prowadzą obecnie rokowania w sprawie zawarcia sojuszu wojskowo-politycznego.

RZYM

Nowy premier Włoch Fanfani złożył w parlamencie deklarację, w której przedstawił program swego gabinetu. W związku z tym odbędzie się dyskusja nad deklaracją premiera, a następnie głosowanie nad wotum zaufania dla rządu. (PAP)

Demokratyczna prasa NRD o konferencji berlińskiej

BERLIN (PAP). Komentując obrady konferencji berlińskiej ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw „Neues Deutschland” pisze między innymi: „Miliony ludzi na całym świecie, a w ich liczbie cały naród niemiecki oczekują że konferencja berlińska przyczyni się do utrwalenia pokoju, zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Oczekują, że konferencja posunie naprzód sprawę pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Narody ży-

wią nadzieję, że konferencja berlińska doprowadzi do pozytywnych wyników, gdyż pragną tego miliony ludzi. Przewidują, że w swym oświadczeniu interesami sprawy pokoju i przywrócenia jedności Niemiec w oparciu o zasady układu poczdamskiego, które przewidują utworzenie demokratycznych i pokojowych Niemiec, państwa niemieckiego bez faszystów i militarystów.

Wraz z całą milijoną pokój ludzkością — pisze dziennik „Junge Welt” — witamy z zadowoleniem oświadczenie radzieckiego ministra spraw zagranicznych, ponieważ jest to wystąpienie na rzecz pokoju. Milijony pokój Niemcy pragną, aby konferencja berlińska, jak to oświadczył minister Mołotow, dała wyniki, które będą odpowiadały interesom zapewnienia bezpieczeństwa narodów Europy i równocześnie przyczynią się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Wraz z całą milijoną pokój ludzkością — pisze dziennik „Junge Welt” — witamy z zadowoleniem oświadczenie radzieckiego ministra spraw zagranicznych, ponieważ jest to wystąpienie na rzecz pokoju. Milijony pokój Niemcy pragną, aby konferencja berlińska, jak to oświadczył minister Mołotow, dała wyniki, które będą odpowiadały interesom zapewnienia bezpieczeństwa narodów Europy i równocześnie przyczynią się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Wraz z całą milijoną pokój ludzkością — pisze dziennik „Junge Welt” — witamy z zadowoleniem oświadczenie radzieckiego ministra spraw zagranicznych, ponieważ jest to wystąpienie na rzecz pokoju. Milijony pokój Niemcy pragną, aby konferencja berlińska, jak to oświadczył minister Mołotow, dała wyniki, które będą odpowiadały interesom zapewnienia bezpieczeństwa narodów Europy i równocześnie przyczynią się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Raid korespondentów „Nowin Rzeszowskich” po świetlicach

(Dokończenie ze str. 1)

członkowie Maria Cholewa, Zbigniew Paściak, Albin Szymański nie mogą ruszyć z pracy z miejsca. Niewiele, a właściwie nic nie robi również komisja kulturalno-oświatowa, ale tu przeszkadza nieco ob. Z. Sasiadek, który swoim pracownikom z wydziału finansowo-księgowego nie pozwala brać udziału w pracy zespołu.

Z biblioteki korzysta zaledwie 40 czytelników. Nie ma propagandy i świetlicy.

Choć biblioteka posiada wiele książek technicznych z zakresu budownictwa, nie korzysta z nich nikt, nawet klub techniki i racjonalizacji.

A jednak świetlica ma warunki do pracy, tylko brakuje brak. Budzimy zatem radę zakładową, zarząd świetlicy i kierownika Mieczysława Zelazko z zimowej drzemki i razem z pracownikami ZB-I domagamy się rozpoczęcia pracy świetlicowej.

Emil Dźbóbk koresp.

Świetlica Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Aptek tętni życiem

Jakże inaczej wgląda życie świetlicowe w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Aptek z siedzibą w Przemysiu. Pięknie udekorowana świetlica przy ul. Sienkiewicza stale rozbrzmiewa gwarem i radością. Kierowniczka tej ob. Stanisława Głowacka potrafi zachęcać ludzi do uczestniczenia do świetlicy. Każdy znajdzie tu to, co go najbardziej porusza. Zwolennicy ping-ponga rozgrywają tu swoje turnieje, miłośnicy śpiewu, tańca i recytacji biorą udział w pracy poszczególnych zespołów artystycznych. Amatorzy książki mają do dyspozycji liczącą ponad 2 tys. tomów biblio-

teke. Bojąca uczęszczających do świetlicy jest to, że dyżurny stróż Michał Łazurczak, który niechętnie patrzy na gości świetlicowych, nie zawsze otwiera brame w godzinach pracy świetlicy. Czasem nawet potrafi tak „zjechać” chcących się do niej do stać, że słuchający jego niewybrednych epitetów traci ochotę do spędzenia w świetlicy wieczoru. Ob. Łazurczakowi zdalaby się lekcja uprzejmości i pouczenie, że wstępu do świetlicy nie należy utrudniać nikomu.

L. Rubin koresp.

Apel federacji b. uczestników ruchu oporu do czterech ministrów spraw zagranicznych

BERLIN (PAP). Federacja b. uczestników ruchu oporu, ofiar i więźniów faszystów wystosowała do obradujących w Berlinie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw apel o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego zgodnie z wymogami bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Dalsze rozmowy przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w czwartek przed wznowieniem obrad konferencji czterech ministrów odbywały się dalsze rozmowy przedstawicieli mocarstw zachodnich w siedzibie ministra spraw zagranicznych Francji Bidault.

Według informacji zachodnich agencji prasowych, ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i USA wymienili poglądy na temat pierwszego punktu porządku dziennego.

Toczyły się również dalsze narady ekspertów trzech mocarstw zachodnich.

granicznych czterech mocarstw apel o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego zgodnie z wymogami bezpieczeństwa wszystkich narodów.

B. uczestnicy ruchu oporu i ofiary faszystów — głosi m. in. apel — obserwują z niepokojem rozwijanie się w Niemczech zachodnich polityki odwetu. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla niezawisłości wszystkich krajów i dla pokoju świata.

Toteż byli uczestnicy ruchu oporu i ofiary faszystów przeciwstawiają się zdecydowanie tworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej”, która daje broń odwetowcom niemieckim. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich jest również niebezpieczna dla samego narodu niemieckiego, który ma prawo do zjednoczenia i niepodległości w pokojowych i demokratycznych Niemczech. Jak przewidują to uchwały

sienia poziomu życia”, „żądamy sprawiedliwych plac” — głosiły liczne hasła na transparentach. Demonstracja zakończyła się wiecem.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Karaczi, że trwający tam strajk dokerów objął 28 bm. 12.500 osób.

Rząd skierował do portu oddziały wojskowe, które zajmują się załadunkiem i wyładunkiem statków.

HELSENKI (PAP). Prasa podaje, że według oficjalnej statystyki, 16 stycznia br. było w Finlandii zarejestrowanych 51.200 bezrobotnych. W ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 608 osób.

Ludność niemiecka składa podpisy pod apelem patriotów niemieckich domagających się zawarcia traktatu pokojowego

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że 732.070 mieszkańców Berlina złożyło swe podpisy pod apelem wszystkich patriotów niemieckich, domagających się przywrócenia jedności Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i dopuszczenia przedstawicieli obu części Niemiec na konferencje ministrów spraw zagra-

nicznych przy omawianiu zagadnień dotyczących Niemiec. Kampania zbierania podpisów trwa.

O rozwijaniu się tej kampanii donoszą również z różnych krajów NRD Tak więc np. w Turynii liczba podpisów pod wspomnianym apelem wzrosła do 720.000.

Pomoc ZSRR dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN (PAP). Prasa koreańska donosi o pomocy udzielanej przez ZSRR w odbudowie gospodarki narodowej KRLD. Do Sypchonskiej Elektrowni Wodnej, do Kombinatu Chemicznego w Hynamle, cementowni w Synhorli i Zakładów Metalurgicznych im. Kimczaka, jak również do innych zakładów przemysłowych KRLD przybywa stale z ZSRR tokarki, wiertarki, strugarki i inne maszyny. Otrzymały transporty maszyn i innego sprzętu technicznego nadeszły z ZSRR dla odbudowy kolejnictwa KRLD. Dla chłopów koreańskich nadeszły transporty nawozów sztucznych.

Sto tysięcy obywateli Czechosłowacji zwiedziło Mauzoleum Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP). Od dnia otwarcia Mauzoleum Klementa Gottwalda w Pradze tj. od 6 grudnia 1953 r. zwiedziło je 100 tysięcy obywateli Czechosłowacji. Trzy razy w tygodniu, kiedy Mauzoleum dostępne jest dla publiczności, przybywają tu ludzie z całej Czechosłowacji, którzy pragną zobaczyć hold pamięci wielkiego wodza czechosłowackiego proletariatu Klementa Gottwalda.

Przeciwko paktowi wojskowemu między USA i Pakistanem

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Delhi: W dniu 24 stycznia studenci hinduscy i profesorowie uniwersytetu w Amritsar zorganizowali demonstrację na znak protestu przeciwko paktowi wojskowemu między USA a Pakistanem. Była to jedna z wielu potężnych demonstracji studenckich.

Tysiące uczące się młodzieży ze szkół w Patiali (stan Pepsu) wzięły udział w dniu 22 stycznia w demonstracji protestacyjnej. Na wiecu protestacyjnym zorganizowanym przez studentów Kalkuty uchwalono rezolucję, która wzywa społeczeństwo Indii i Pakistanu do zjednoczenia się w walce o pokój, aby udaremnić spisek i uregulować wszystkie sporne problemy między oboma krajami w drodze rokowań.

Szpiedzy wywiadu adenauerowskiego przed Sądem Wojskowym w Opolu

OPOLE (PAP). 28 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Opolu rozpoczął się proces grupy agentów wywiadu adenauerowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli Alfred Pietruszka, Henryk Koj, Stanisław Moskał, Henryk Skowronek i Herbert Klopoc. Dwaj pierwsi oskarżeni zostali nasłani do Polski z zadaniem organizowania wywiadu, dywersji oraz sabotażu przez zachodnio-berlińską placówkę adenauerowskiej centrali szpiegowskiej. Pozostali oskarżeni — to zwerbowani przez nasłanych szpiegów agentów.

Sala sądowa wypełniona jest publicznością. Rozprawie przysłuchują się liczni przedstawiciele ludności Opola, którzy mimo długich godzin hakatystycznego terroru i okrucieństw reżimu hitlerowskiego przetrwała w walce o polskość aż do wyzwolenia.

Jak stwierdza m. in. akt oskarżenia, neohitlerowcy spod znaku Adenauera, pod patronatem i przy wydatnej pomocy kół imperialistycznych USA, tworzą szeroko rozgałęzione sieci grup dy-

Dlaczego sanocki POM tylko w 70 proc. wykonał umowy zawarte ze spółdzielniami produkcyjnymi

Nie tylko chwalili ale i słusznie krytykowali spółdzielcy powiatu sanockiego POM nr 13 w Sanoku na odbywających się dorocznych walnych zebraniach, na których dokonywali podziału dochodów całorocznej pracy w spółdzielczych gospodarstwach. Uzasadnione pretensje mają spółdzielnie produkcyjne tak do ilości jak też i jakości wykonanych prac przez wspomniany POM.

Spółdzielcy z Dudyniec mówili na zebraniu bilansowym, że wskutek niewykonania w terminie orzek sędziwych przez POM-owskich traktorzystów zamiat 15 ha pszenicy zasiał zaledwie półtora hektara. Podobne głosy padały w dyskusji i w sprawozdaniu przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej z Olszowca. Prace wykonane były niedbale, a zwłaszcza koło drogi, którą jadąc chłopcy palcami wskazywali na brakorobstwo, dziwiąc się przy tym, jak można było do tego dopuścić.

Długa jest lista krytycznych uwag pod adresem sanockiego POM-u. Zamknięcie roku — bilansu całorocznej pracy w spółdzielniach produkcyjnych wypadło bardzo niepomysłnie dla załogi POM. Trzeba stwierdzić, że sanocki POM w ciągu ubiegłego roku nie stanął na wysokości zadań, jakie były przed nim do wykonania. Nie wywiązał się z umów zawartych ze spółdzielniami produkcyjnymi na wykonanie poszczególnych prac polowych. Ogółem w ciągu ubiegłego roku zawarte umowy na prace polowe w spółdzielniach produkcyjnych zostały wykonane w 70 proc. W najniższym procencie — bo zaledwie w 65 proc. — został wykonany siew zbóż, bronowanie 69 proc., orki zimowe 86 proc. O wiele gorzej przedstawia się ta sprawa w poszczególnych spółdzielniach, gdzie procent wykonanych prac w ramach zawartych umów jest wiele niższy. I tak na przykład w spółdzielni produkcyjnej w Siemuszowie, POM sanocki nie wykonał ani połowy prac, do wykonania których zobowiązał się. W spółdzielni Jurówce orki zimowe wykonał w 31 proc. a wszystkie prace polowe w 70 proc.

Ale nie tylko stan ciągnięć, ich niepełna gotowość eksploatacyjna przyczyniły się do niewywiązania się z umów. Inną nie mniej ważną sprawą wpływającą w poważnym stopniu na realizację umów ze spółdzielniami produkcyjnymi, to sprawa kadry traktorzystów. Prawie 15 młodych traktorzystów przeszkolonych na 3-miesięcznym kursie w Radymnie, rozpoczęło w wiosnę 1953 roku swoją pierwszą pracę w sanockim POM-ie. Bezpośrednio po kursie dostali ciągniki i rozpoczęli nimi pracę w spółdzielniach produkcyjnych. W okresie prac okazało się, że ich przygotowanie do pracy zawodowej jest nie wystarczające. Niektóre na ogół były przygotowane od strony teoretycznej, ale stanowczo za mało mieli praktyki zawodowej. A więc nieodpowiednie przeprowadzenie remontów, a co za tym idzie — niska wydajność maszyn i nienależyte przygotowanie do swego zawodu traktorzystów — oto główne przyczyny niewykonania umów.

To było by jednak zbyt jednostronne podejście, bo w wielu wypadkach za niewykonanie umów przez POM ponoszą winę same spółdzielnie, ich zarządy. Zawierają umowy z POM-em na uprawę większego obszaru niż w rzeczywistości uprawiają. — Tak było w tym roku w Sanoczku.

Umowy zawarto na podstawie planu zasiewów, a plany te nie zawsze są realizowa-

ne. I tak umowa była zawarta na uprawę i zasiew 40 ha żyta i 30 ha pszenicy, a tymczasem spółdzielcy zasiał tylko 20 ha żyta i 20 ha pszenicy. W tym wypadku POM nie mógł wykonać umowy i to tylko z winy spółdzielni. Inna sprawa, która też nie sprzyja pełnej realizacji umów ze spółdzielniami, to opieka zarządów spółdzielni nad traktorzystami. Mimo, że zarządy są do tego zobowiązane, jest dość powszechnym zjawiskiem nienależyte traktowanie traktorzystów ze strony spółdzielców. Nie mieli traktorzyści zapewnionego spania, odpowiedniego żywienia — w Sanoczku, Wysoczanach, Morochowie i w wielu innych spółdzielniach.

Mało tą sprawą interesowała się dyrekcja POM i wydział polityczny. Jest już za późno, aby naprawić błędy, trzeba jednak wyegzaminować ich wniosków dla tegorocznej pracy, tak aby pomogły one w pełnej realizacji umów w roku bieżącym, aby POM mógł sprostać nowym zadaniom, jakie stawiane są w wstępnym IX Plenum. Są obawy, że nie sprosta im, jeśli nie wykona należyście i w terminie remontów zimowych, które już obecnie opóźniła się z braku odpowiednich części.

Należy się pochwała dyrekcji POM, że zorganizowała szkolenie wszystkich traktorzystów, które sprawnie przebiega, ale dyrekcja nie może zapominać, że terminowość i jakość remontów maszyn rolnych będą miały duże znaczenie w walce o wzrost produkcji rolnej.

S. PRAZUCH

Na cześć II Zjazdu PZPR

Traktorzysta PGR Narol — Władysław Zwolak wykonał podjęte zobowiązania

Poleźna łała zobowiązania podejmowanych dla uczczenia II Zjazdu PZPR zatacza coraz to szersze kregi. Do Czynu Przedzjazdowego przystąpiła wciąż nowe załogi zakładów pracy, chłopcy spółdzielcy, chłopcy pracujący indywidualnie, pracownicy PGR. Codziennie napływają meldunki o realizowaniu zobowiązań, o podejmowaniu zobowiązań dodatkowych.

W PGR Narol zrealizował całkowicie swoje zobowiązania traktorzysta Władysław Zwolak. Wykonując podjęte zobowiązanie, zakończył w grudniu ub. roku orki zimowe, osiągając 108,55 proc. normy dziennej, zaoszczędził 1059 kg paliwa. Ostatnio Zwolak zapoznał się gruntownie z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie poprawy warunków wynagrodzenia za pracę w PGR podjął dodatkowe zobowiązanie: 1. Przedłużyć żywotność ciągnika marki „Urusus”, który przepracował bez kapitalnego remontu 5929 godz. o dalszych 3600 godz. 2. Wykonać w ciągu br. 1500 ha orki średniej. 3. Zaoszczędzić 4000 kg paliwa. Zobowiązania te realizuje Zwolak m. in. poprzez troskliwą opiekę nad ciągnikiem

i stałą współpracę z mechanikami. Zwolak wzywa do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkich traktorzystów z PCR i POM woj. rzeszowskiego

ZOBOWIĄZANIA BRYGADY OBOROWEJ PGR NAROL

Do Czynu Przedzjazdowego przystąpiła również brigada oborowa PGR Narol. Brigada — w składzie Franciszka Staczkiewicz — brigadzisty, oraz członkowie Józef Zurowski, Jan Miśkiewicz, Semko Boćcum — zobowiązała się: 1. Wykonać plan dostaw mleka dla państwa w I kwartale br. w 114 proc., 2. Wykonać całoroczny plan produkcji mleka w 115 proc.

Zobowiązanie powyższe zrealizuje brigada przez racjonalne żywienie krów oparte na indywidualnych normach żywieniowych pełne wykorzystanie wycaru, staranna pielęgnacja, czystość bydła i obory, pełne zlikwidowanie jałowoci krów. Brigada oborowa Narol wzywa do współzawodnicstwa brigady gospodarstw Łowcza i Chotylibo tego samego zespołu.

Wiec w Londynie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

LONDYN (PAP). W Londynie odbył się 27 bm. wiec protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zorganizowany przez londyńską federację obrońców pokoju.

Na wiecu przemawiali: Przewodniczący Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju Gordon Schaffer, sekretarz, Komitetu Zwolenników Pokoju i Rozwiązania Problemu Niemieckiego John Eitan, du-

chowny kościoła anglikańskiego Jack Boggis oraz sekretarz generalny Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Duncan Jones.

Mówiąc o remilitaryzacji Niemiec Gordon Schaffer oświadczył, że jeśliby przeprowadzić ankietę, to 90 proc. ludności Anglii wypowiedziałyby się przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Do końca rozliczyć się z państwem

Tysiące chłopów naszego województwa rozliczyło się już całkowicie z państwem wykonując w terminie ciążące na nich obowiązki dostawy zboża i innych produktów rolnych. Dzięki nim nie zabrakło chleba dla robotników wnoszących nowe fabryki, które będą produkować dla potrzeb naszej gospodarki i dla potrzeb wsi nowe maszyny i urządzenia, a dla ludności pracującej potrzebne artykuły. Z nowych fabryk rolnictwo otrzyma maszynę rolniczą i nawozy sztuczne, plugi i brony, w nowo zbudowanych fabrykach już znalazło zatrudnienie i jeszcze zostanie zatrudnionych tysiące chłopów i ich rodzin. Dla nich też trzeba chleba. Ci chłopcy, którzy to rozumieją, pierwsi wykonali swój obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny.

Pamiętamy jak jeszcze w ubiegłym roku cieszyły nas umieszczane w gazecie komunikaty, np. „powiat Przemyski wykonał w 90 proc. plan dostaw zboża i został zwolniony z miarek i odsypów”. Powiat za powiatem — Przemyski, Rzeszów, Brzozów, Krosno itd. przekraczały w listopadzie i grudniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Wraz z wykonaniem przez powiat rocznego planu skupu w 90 proc. zniknął on z pola walki o chleb. Liczono na to, że 10 proc. zboża, które pozostało, ściągnie się bez trudu, że łatwiej będzie po osiągniętych sukcesach skup zakończyć. Osłabiano w ten sposób napięcie walki o chleb, demobilizowano aktywnych walczących o skup zboża.

Odbiło się to wkrótce na cyfrach wykonania planu. Zrealizowanie pozostałych 10 proc. planu idzie od tego czasu zbyt opieszale. Np. powiat debicki w ciągu całego grudnia i pierwszych 20 dni

stycznia wykonał zaledwie 1,9 proc. skupu (w stos. do rocznego planu).

Swadczą to o tym, że wielu aktywistów uległo nastrój samouspokojenia, że spoczęli na laurach po wykonaniu zaledwie części zadania, pozwalając kulakom i kombinatorom na przeprowadzanie ze zbożem różnego rodzaju „machlojek”. Ostatnie kilogramy zboża, które pozostały do ściągnięcia, nie są wcale mało ważne i warto im poświęcić więcej uwagi. To nami zboża, które rosną z nie dostarczonych końcówek można by wyżywić ludność jednego miasta. Nasza gospodarka jest gospodarką planową. Liczymy na każdy kg zboża, liczymy, że zboże, które jest ujęte planem, znajdzie się w magazynach, że trafi ono tam, gdzie jest przeznaczone tzn. na wyżywienie ludności miast, na wyżywienie pracującego chłopstwa i na potrzeby rozwoju hodowli. Liczymy na to, że 370 ton zboża, które winni są państwu chłopcy powiatu debickiego, jak też i 100 ton zboża z powiatu przeworskiego oraz setki ton zboża z innych powiatów trafią do punktów skupu.

Aby to jednak stało się możliwym trzeba nasilić pracę masowo-polityczną na wsi. Prace stworzonych w gminach komisji rozliczeniowych musi cechować wielka ofensywność wobec wroga i jego zakusów, rzetelność i wytrwałość w wyjaśnianiu masom chłopskim zasad planowego skupu. Trzeba w pośród masom chłopskim przekonanie, że skup zboża jest prawem i musi być bez względu na wykonany. Trzeba też, by komisje rozliczeniowe bardziej propagowały system zamienników, aby ci chłopcy,

którzy nie mają możliwości wywiązania się z zboża z planowego skupu, mogli jak najszybciej wykonać swój obowiązek poprzez stosowanie zamienników.

Mamy sygnały, że tam, gdzie komisje zaczęły już pracę, daje ona dobre rezultaty. Np. powiat przeworski ma do wykonania jeszcze 3 proc. rocznego planu skupu zboża. W Przeworskim zalegało całkowicie lub częściowo ze skupem zboża 1145 chłopów. Już w pierwszych dniach końcowej akcji rozliczeniowej 204 gospodarstwa zobowiązały się wykonać w najbliższych dniach obowiązujące dostawy zbóż. W samej tylko gminie Kańczuga 124 chłopów zalegało z 15 tonami zboża. Po paru dniach pracy komisji rozliczeniowej 30 chłopów wykonało dostawę, a 32 zobowiązało się wykonać w najbliższych dniach dostawy zbożem lub zamiennikami. Rozliczył się z państwem Leon Goszyło z Niżatyc, który zalegał z 65 kg zboża, wykonał dostawę Piotr Golczak z Krzeczowic, który był winien państwu 13 kg — czy Władysław Zajac z Kańczugi, który zalegał 161 kg zboża zobowiązał się wyrównać żywcem. Dzięki temu gmina Kańczuga zbliża się coraz bardziej do wykonania w 100 proc. rocznego planu skupu zboża.

Trzeba do tego doprowadzić w każdej gminie naszego województwa. Trzeba osiągnąć to, by nie było na naszym terenie ani jednego chłopca, który by miał jakieś zaległości zbożowe wobec państwa. Prezydium gminnych rad narodowych muszą przy pomocy komisji rozliczeniowych udzielić ulg tym, którym one przysługują, zmusić opornych do odstawy zboża, surowo karać tych, którzy wymyślają się od spełnienia swego obowiązku, a tym, któ-

rzy dotychczas z własnej nieświadomości zalegają ze skupem wytłumaczyć, że w ich chłopskim interesie leży wykonanie obowiązków dostaw zboża w 100 proc.

Trzeba też, by organizacje partyjne na wsi aktywniej pokierowały walką o ściągnięcie resztek zbożowych zaległości. Członkowie partii, aktyw wiejski musi chłopom jasno wytłumaczyć, jakie znaczenie ma wykonanie w 100 proc. rocznego planu dostaw zboża. Gdyby np. do Franciszka Draga z Jasiennicy, zalegającego z 13 kg zboża czy do Jana Leśniaka w tej samej gromadzie, mającego 5 kg zaległości, podszedł ktoś z aktywnym i pogadał z nim, jasno stawiając sprawę całkowitego rozliczenia z państwem, na pewno ich nazwiska do dziesiąt nie figurowałyby wśród 1403 nazwisk chłopów zalegających z dostawami zboża w powiecie brzozowskim.

Takich wypadków w naszym województwie jest wiele. Gdyby tylko te zaległości zlikwidowano, setki ton zboża wpłynęłyby natychmiast do punktów skupu. A zaległości takie można ściągnąć i to stosunkowo łatwo. Trzeba tylko wytłumaczyć chłopom sens uchwał IX Plenum, wskazując, że pomoc państwa dla wsi i inne wskazane przez IX Plenum środki zmierzające do podniesienia stopy życiowej zależne są od tego, jak chłopcy realizują dostawy dla państwa. W naszej walce o podniesienie stopy życiowej nie może braknąć pracującego chłopstwa. Ich pierwszym wkładem w tę walkę będzie pełna realizacja planów obowiązkowych dostaw zboża i innych obowiązkowych dostaw. Hasłem dla pracującego chłopstwa powinno być — do końca stycznia rozliczymy się całkowicie z państwem.

A. S.

Dachnów sprzeda jeszcze 317 kwintali zboża

Z dokładne sporządzo-nych zestawień u powiatowego pełnomocnika MS tow. Br. Burego w Lubaczowie wynika, że część spółdzielni produkcyjnych zalega z wyrównaniem zaległości w obowiązkowych dostawach zboża. Nie chce się w to po prostu wierzyć, ale cyfry stwierdzają: spółdzielnia Dachnów dostarczyła tylko 42,5 proc. ilości zboża, Lubliniec Nowy 43,6 proc., Kowalówka około 70 proc. itd. A przecież spółdzielnie produkcyjne to nie tylko wyższa forma organizacji pracy i produkcji w rolnictwie, zapewniająca uzyskanie wysokich urodzajów i rozwój hodowli oraz stały wzrost produkcji rolnej, ale przede wszystkim

— nowy człowiek. Chłop spółdzielca przoduje swoim poziomem uświadomienia i swoją postawą obywatelską, stosunkiem do pracy i własności spółdzielczej całej wsi, również i w obowiązkowych dostawach spółdzielca ma zająć pierwsze miejsce. I większość spółdzielni przoduje. Oto w lipcu ub. r. spółdzielnia produkcyjna z Załuża, pierwsza w powiecie, zawiozła na punkt skupu pełną ilość zboża przypadającą na to gospodarstwo w ramach planowych dostaw. Nie zwlekali z dostarczeniem zboża spółdzielcy z Pruska, Koziejówki, Dzikowa Starego i plany swoje zrealizowali w 100 proc.

nowe przy podziale za każde pobrane 100 kg zboża liczyli sobie tylko 40 kg.

Slabość organizacji partyjnej

W Nowym Stole spółdzielnia M. Kuleczyki s. Jana posiada 4 konie, 2 żrebaki, 3 krowy i 30 sztuk gęsi. Ojciec jego na 4-hektarowym gospodarstwie indywidualnym hodował 2 konie i 2 krowy. Wyszło również na jaw, że Kuleczyki uprawia ziemię poza spółdzielnią „na dziko”. Stąd też w ub. r. przepracował tylko kilkadziesiąt dniówek. Do spółdzielni wstąpił chyba po to, aby pozbyć się świadczeń na rzecz państwa i pod osłoną spółdzielni dorabiał się jak przystało na spekulanta. W innych spółdzielniach również jest jeszcze sporo członków, którzy nie dają wkładów inwentarza żywego i uprawiają po kilka hektarów poza spółdzielnią. Przez to słabnie dyscyplina pracy w spółdzielni, przynosi to olbrzymie szkody gospodarstwu zespołowemu; które odczuwa poważny brak ludzi do pracy. Posiadacze koni, tych, którzy wychodzą rzadko do pracy, uprawiają pole „na dziko”, organizacje partyjne powinny uświadomić i przekonać, że nie postępują uczciwie wobec spółdzielni, jej członków i wobec państwa ludowego. Jeśli dobre słowa nie pomagają, należy się takich członków pozbyć i nie ustawać w pracy nad werbowaniem uczciwych ludzi do spółdzielni. Organizacja partyjna ma być kierownikiem życia politycznego w spółdzielni, ma wychowywać ludzi, wykrywać zło, likwidować je w porę i w razie potrzeby oprzeć się o pomoc aktywów powiatowych. Gdyby organizacje partyjne rozwijały swą działalność należycie, nie byłoby tak karygodnych niedbalstw, narażających spółdzielnie na straty, a które teraz próbuje się wyrównać kosztem państwa. Dodajmy, że organizacje partyjne miałyby zbytnią pomoc od KP i od wydziału politycznego POM, które również za obecny stan w spółdzielniach produkcyjnych ponoszą pełną odpowiedzialność.

Tylko rzetelny wysiłek

Spółdzielnia produkcyjna jest socjalistyczną formą gospodarowania, a o jej socjalistyczną treść trzeba nieustan-

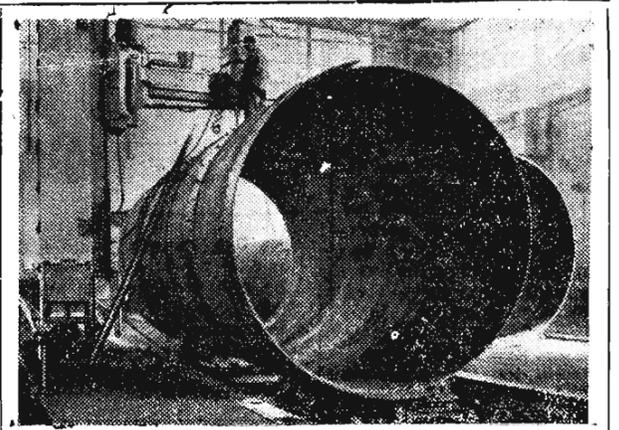
nie walczyć, przekształcać i umacniać świadomość chłopów, którzy do spółdzielni wstąpili. Wnieśli oni przeżytki starzych nawyków, narażeni są na ataki kulaków, ulegają w pewnym stopniu naporowi drobniomieszczańskich wpływów i wskutek tego idą na lep doraźnych korzyści bez uwzględnienia perspektywy rozwoju spółdzielczego gospodarstwa.

Umocnienie polityczne spółdzielni ułatwi wykonanie jej swoich planów gospodarczych. W Dachnowie wiedzą o tym spółdzielcy, że z ich winy część oziminy wymokła, obniżyły się plony, bo nie przekopano na wiosnę rowków dla odpływu wody. W tym roku błędy tego nie powtórzą. W Nowym Stole w okresie 6 miesięcy zmieniło 3 razy brygadziłów polowych. Nie mieli oni uporczywości i wytrwałości w kierowaniu brygadami. Organizacja stałych brygad staje się jednym z ważnych elementów realizacji planu pracy spółdzielni w okresie kampanii siewnych czy żniwno-omłotowej i w rozwoju hodowli. Zastosowanie koniecznych założeń agrotechnicznych, staranne siewy i pielęgnacja roślin dadzą obfity plon. Następnie w czasie przeprowadzonego zbioru przyniosą spółdzielni oczekiwany wzrost dochodów i wysoka wartość dniówek obrachunkowej. Wykorzystanie własnych rezerw, wzorowa dyscyplina pracy, dbałość o zagospodarowanie każdego kawałka gruntu, o podniesienie jego wydajności, o wzrost hodowli, zabezpieczenie mienia spółdzielczego to droga prowadząca do dobrobytu, który zostanie osiągnięty własnym rzetelnym wysiłkiem, a nie drogą przeróżnych kombinacji i spekulacji.

W lubaczowskich spółdzielniach produkcyjnych konieczne jest ukształtowanie organizacji partyjnych, systematyczne szkolenie ideologiczne członków partii i bezpartyjnych, ponieważ nowowzbrane zarządy spółdzielni, szczególnie Lubliniec i Dachnów, które nie pracują koleżeńsko, odrywają się od członków.

Pomoc spółdzielniom i jednoczesne wskazywanie im kierunku pracy pozwolił spółdzielcom rozwinąć swoje gospodarstwa, podnieść ich produkcję, zwiększyć dochody i wywiązać się z obowiązków wobec państwa.

J. NOWAKOWSKI



Fabryka Maszyn Polysius w Dessau należy do 33 zakładów przemysłowych, przekazanych z dniem 1. I. 1954 roku przez władze radzieckie na własność NRD. Pod zarządem radzieckim fabryka została rozbudowana i unowocześniona. Na zdjęciu: Obróbka olbrzymich pieców obrotowych, dla cementowni. Fot — CAF

Zboża nie brak

„Zbiory w ubr. były średnie, spółdzielnie rozwijają hodowlę, część zboża oddały i więcej nie ma”. Takie są przyczyny zdaniem aktywów powiatowego, zaległości tych spółdzielni w dostawach, a wyjście widzą w zastosowaniu ulg i umorzeniu zaległości.

Zaraz po zbiorach w niektórych spółdzielniach zaczęto utyskiwać, że rok nie był zbyt urodzajny, że jeśli dostarczy się pełną ilość zboża na obowiązkowe dostawy, to braknie paszy dla bydła na zimę i że wymiar jest za wysoki. Niestety Komitet Powiatowy i towarzysze z Prezydium PRN zamiast przeciwdziałać się tym narzekaniom, szukać ich źródeł, mobilizować organizacje partyjne i dopilnować pełnej realizacji planu dostaw, ulegali naporowi tych zupełnie fałszywych nastrojów.

Przy sporządzaniu bowiem bilansów rocznych okazało

się, że spółdzielnie mają zboże i mogą dostarczyć po kilka, czy kilkadziesiąt ton dla państwa, bez uszczerbku dla hodowli, rezerwy na zasiewy wiosenne i podział dla członków za wypracowane dniówki obrachunkowe. Zaległości mogą być wyrównane. W spółdzielni produkcyjnej w Dachnowie po zabezpieczeniu zboża na paszę dla bydła, na wiosenny siew i dla członków na obowiązkowe dostawy sprzedaje się jeszcze 317 q zboża. W Hrynówce również jest zboże do sprzedania. Tow. J. Sierżęga magazynier wyjaśnia, że 14 q wysłał do oceny i jeśli będzie ona pomyślna, dalsze partie zboża dla państwa będą dostarczane na punkt skupu. Inne spółdzielnie zalegające — Kowalówka, Lubliniec też mają możliwość dostarczyć zboże bez groźby pozostawienia inwentarza bez karmy.

Zwalczając kapitalistyczne tendencje

Chęć obniżenia dostaw i szereg innych faktów świadczą o rodzących się tendencjach przekształcenia spółdzielni produkcyjnej w kapitalistyczne przedsiębiorstwo rolne. Spółdzielcy niektórzy chcą jedynie drogą wolnorynkową sprzedawać produktów rolnych, dobić się wysokiej wartości dniówki obrachunkowej.

W Hrynówce przewodniczący i magazynier sprzedają zboże i słomę, kombinują później z wpisaniem tych transakcji do ksiąg, wbrew opinii księgowego Haty. W Nowym Stole wielu członków nie czekało na rozliczenie i na podział produktów, brało słomę na własną rękę, sprzedając ją potem chłopom indywidualnym. To samo było ze słomą w Lubliniecu Nowym, a w Dachnowie spółdzielnia sprzedaje tuczniaki na nazwiska swoich członków, gdyż nie wywiązała się całkowicie z obowiązkowych dostaw żyweca, a chce za dostarczone sztuki uzyskać wyższe ceny. Można sprzedawać zboże na wolnym rynku, jeśli wykonało się plan dostaw dla państwa, obowiązuje to zarówno gospodarstwa indywidualne jak i spółdzielnie produkcyjne.

Spółdzielcy wybrali niewłaściwą drogę zwiększenia dochodów swoich gospodarstw zespołowych i podniesienia zamożności swojego życia. Zaniedbali swoją pracę na roli i w oborze i z obawy przed niską dniówką zaczęli szukać źródeł dochodów, które mają charakter spekulacji, stanowią bowiem próbę uchylania się od wykonania zobowiązań wobec państwa i klasy robotniczej.

z której pomocy w tak szerokim zakresie korzystają. W myśl zasady podsuwanej im przez wrogów spółdzielczości produkcyjnej, i pracującego chłopstwa, „spółdzielnia jest po to, aby zarobić a nie pracować”. Niektórzy próbują te zasady wcielić w życie. W Lubliniecu Starym do zbioru lnu przystąpiono dopiero w październiku, w Dachnowie dopuszczono do zniszczenia 20 h wykoszonego jęczmienia. W Kowalówce wskutek złego magazynowania około 3 tony zboża uległo częściowemu zniszczeniu, a człon-

O codzienne partyjne kierownictwo współzawodnictwem

Potęguje się i wzbogaca współzawodnictwo na część II Zjazdu Partii. Coraz liczniejsze załogi zakładów produkcyjnych podejmują dodatkowe zobowiązania, inicjują nowe formy współzawodnictwa.

Przesunięcie terminu Zjazdu oraz zatwierdzenie zakładów planów produkcyjnych na I kwartał br. dało więcej czasu i szersze podstawy dla rozwinięcia bardziej gruntownej i owocnej walki o powitanie Zjazdu pierwszymi osiągnięciami w realizacji uchwał IX Plenum KC.

Na naszych organizacjach partyjnych w zakładach pracy spoczywa wielka odpowiedzialność za powodzenie i niezahamowany rozwój tego ruchu.

Organizacja partyjna kieruje ruchem współzawodnictwa, nadając organizacji związkowej — bezpośrednio organizatorowi współzawodnictwa w zakładzie kierunek pracy, udzielając jej pomocy i kontrolując jej działalność.

Wywiązywać się z tego najlepiej — to znaczy pozostawić możliwie największą samodzielność i inicjatywę radzie zakładowej, a

jednocześnie dawać wskazania i dyrektywy polityczne członkom partii działającym w organach związku, żądać systematycznych sprawozdań rady zakładowej z przebiegu współzawodnictwa, stale pomagać w trudnościach i rozwiązywaniu problemów, których rada nie jest w stanie rozwiązać własnymi siłami. To kierownictwo organizacji partyjnej zabezpieczone powinno być przy tym nie tylko na najwyższym szczeblu — poprzez ścisły kontakt komitetu zakładowego z radą zakładową ale we wszystkich ogniwach, poczynając od podstawowego — grupy partyjnej, stanowiącej najbardziej wyrobiony politycznie trzon grupy związkowej.

Nieustannie podnoszenie świadomości politycznej załogi jest nieodzownym motorem wzmocnionych wysiłków produkcyjnych, pobudzającym do ujawniania i wykorzystywania w toku współzawodnictwa coraz to nowych rezerw.

I dlatego zawsze, a w szczególności teraz, gdy przybiera na sile ruch uzupełniania i podejmowania dodatkowych zobowiązań przez załogi — najważniej-

szym zadaniem organizacji partyjnej winna być troska o to, aby zobowiązania te wyrastały na gruncie szeroko zakrojonej pracy polityczno-uświadamiającej, aby były jej naturalnym wynikiem.

Aby rosła i potężniała wśród załogi wola przy służenia się sprawie lepszego bytu narodu, organizacja partyjna powinna posługiwać się na codzień całym arsenałem środków politycznego oddziaływania — bez pośredniej agitacji prowadzoną przez członków partii i aktyw związkowy, agitacją prasową i radiową.

Równoległe z pracą polityczno-uświadamiającą musi iść praca organizatorska. Organizacja partyjna z natury rzeczy winna się najlepiej orientować w tym, jakie są najważniejsze zadania ogólnogospodarcze i jakie w ich wykonaniu przypada udział jej zakładowi.

Trzeba więc przede wszystkim pobudzać inicjatywę robotniczą dla rozwiązywania najbardziej palących, węzłowych dla danego zakładu problemów, utrudniających owocną walkę o plan lub umożliwiających podnieśnienie jej na wyższy poziom.

W powiecie krośnieńskim znikają „białe plamy”

Do niedawna pow. krośnieński był jednym z najbardziej zaniedbanych powiatów pod względem pracy partyjnej na wsi. Istniało tu ponad 46 „białych plam”, a wiec największą w stosunku do innych powiatów w naszym województwie. Analizując stan rzeczy przy omawianiu wyciecznych IX Plenum KC PZPR, obecne kierownictwo Komitetu Powiatowego w Krośnie wyprowadziło słuszny wniosek, że przyczyną słabego wzrostu partii na wsi są przede wszystkim uchylenia w metodach pracy aktywów partyjnych, a zwłaszcza aparatu KP. Głównym błędem było to, że instruktorzy Komitetu Powiatowego PZPR zamiast pobudzać do działania dolowe organizacje partyjne w gromadach, pomagać im opracowywać i wykonywać plany pracy, najczęściej sami zastępowali je w robocie, co osłabiało ich aktywność i zmniejszało ich siłę oddziaływania na środowisko.

Wśród dolowych instancji i ogniw partyjnych brak było zainteresowania zagadnieniem wzrostu partii. Nie omawiano tej sprawy na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i posiedzeniach KG. Za mało poświęcano uwagi czystości szeregów partyjnych, a pozostawiając w nich ludzi obcy ideowo narażali na szwank opinie partii, obniżali jej autorytet w masach. Nie interesowano się pracą kół ZMP w gromadach, nie troszczono się o wychowanie młodzieży i w ogóle młodzieży. Organizacje partyjne najczęściej zasklepiły się w gronie „swoich” członków,

nie interesując się pracą ZSch, KGW i innych organizacji masowych.

KOMITET POWIATOWY WYCIĄGNĄŁ SŁUSZNE WNIOSKI

Z analizy błędów i niedopatrzeń kierownictwo KP PZPR w Krośnie wyciągnęło słuszne wnioski i znacznie usprawniło styl swej pracy. Po zmianie obsady niektórych sekretarzy KG, nie interesujących się terytorem, zrobiono porządek w wielu GS-ach i gminnych radach narodowych, powodując usunięcie z nich niedołęgow i kumatorów, działających na szkodę chłopstwa pracującego. Już ten krok dodatnio wpłynął na wzrost szeregów partyjnych. Tak np. po zmianie przewodniczącego GRN w Wiśniowej Harta, nie zaliczających poddań i prób chłonów i postawieniu na to stanowisko tow. Puca, zgłosiło się do partii 8 chłonów.

Unikając poprzednio popełnianych błędów instruktorem Komitetu Powiatowego zlecono jak najczęściej bywać w terenie i pomagać datowym ogniom partyjnym w opracowaniu i zrealizowaniu miesięcznych planów, a nie zastępować ich w pracy, co przyczyniło się do zaktywizowania członków partii na wsi.

W tej wielkiej pracy politycznej nad wzrostem szeregów partyjnych godnym podkreślenia jest wysiłek pracowników KP i członków egzekutywy, którzy od 20 października do 30 grudnia ub. roku obsłużyli 143 zebrania KG i KZ, przydzielając towarzysom konkretne zadania i udzielając szczegółowej instrukcji odnośnie pracy z bezpartyjnymi.

Organizacje partyjne, zbadawszy realność swoich wskazań, zwrócić dziś w szczególności uwagę na ujawnianie i wykorzystanie takich rezerw, które pozwolą skrócić terminy realizacji planów kwartalnych. Nie słychać ważne jest, by zobowiązania zmierzają do osiągnięcia jak najbardziej rytmicznej pracy zakładu, do wykonywania planów przez wszystkie oddziały i we wszystkich wskaźnikach.

Zachęcać należy do niestrudzonego poszukiwania źródeł i metod podnoszenia jakości produkcji oraz najwydatniejszej obniżki kosztów własnych, do uruchomienia czy rozwinięcia tam, gdzie to jest możliwe, ubocznej produkcji artykułów powszechnego użytku. Wielkie tu jeszcze mamy rezerwy, a przecież i wyższe jakościowo produkty i każdy uchroniony przed zmarnowaniem kilogram surowca czy wygosparowana złotówka, każdy nowy artykuł ukazujący się na rynku — to lepsze zaspokojenie naszych potrzeb, to niezbędny wkład w realizację uchwał IX Plenum KC.

Nie można również zapo-

Duża rola w rozbudowie wiejskich organizacji partyjnych, w zakładaniu nowych grup kandydackich odegrała pomoc komitetów zakładowych, którym polecono w obiekcie poszczególne gminy. Pomogli one komitetom gminnym, przysyłając im agitatorów i prelegentów robotniczych, udzielając pomocy w obsłudze gminnych zebrani z bezpartyjnymi, w rozpoznaniu wroga klasowego. Zebrania otwarte członków partii z bezpartyjnymi, to właściwa forma oddziaływania na bezpartyjnych nie stosowana dotychczas w pow. krośnieńskim, a która zdała obecnie egzamin polityczny. Wzajemna wymiana myśli i uwag zbliżyła bardzo do siebie członków partii i bezpartyjnych, którzy niejednokrotnie na tych właśnie zebraniach czując serdeczną koleżeńską atmosferę po raz pierwszy podejmowali decyzje wstąpienia do partii.

Na takim właśnie zebraniu ob. Bronisław Marchek z grom. Równe prosząc o przyjęcie go w poczet kandydatów partii powiedziało: przed wojną gospodarowaliśmy z ojcem na tych samych hektarach, a mój brat i ja chodziliśmy bosą. Dziś dzięki wkładowi ludowej, pomocy państwa dla chłopów pracujących mamy 3 świnie, 2 krowy i żyjemy do-

(Dokończenie na str. 5)

(Ciąg dalszy na str. 5)

Czytajcie prasę partyjną!

Z doświadczeń pracy

O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w powiecie brzozowskim

Napisał: PIOTR JAMRÓZ

Powiat brzozowski należał do ostatnich powiatów w województwie pod względem organizowania spółdzielni produkcyjnych. Ze strony aktywny tłumaczono to tym, że powiat jest ciężki, o dużej szlachownicy pól i o słabej świadomości ludności, niechętnie ustosunkowanej do zespolonych form gospodarowania. W roku 1952 została nieco nasiloną praca polityczna, w wyniku czego powstała pierwsza spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Bachórz oraz kilka komitetów założycielskich. W drugiej połowie 1952 roku, a szczególnie w pierwszym kwartale 1953 roku praca nad organizowaniem spółdzielni została wzmocniona i tak do sierpnia ub. roku powstało 10 nowych spółdzielni produkcyjnych. W jesieni zespolony siew przeprowadziło 8 spółdzielni, pozostałe 2 wskutek chwiejnej postawy członków, zespolonej uprawy nie rozpoczęły. Spółdzielnia produkcyjna Haczów, Bachórz, Dynów i Obarzyn, wspólnie siały jeszcze na wiosnę. W wyniku należytej uprawy roli spółdzielnie te osiągnęły poważne wyniki produkcyjne, które udowodniły nauce wyższość gospodarki zespolowej nad indywidualną. W Haczowie zbiory pszenicy z 1 ha wynosiły 14 q, podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych w tej samej gromadzie osiągnięto 11 q, ziemniaki w tejże spółdzielni wydały plon 150 q z 1 ha, a u chłopów indywidualnych 65 q. Podobne wyniki produkcyjne miały pozostałe trzy spółdzielnie. Spółdzielnia produkcyjna w Haczowie prowadzi budownictwo, przewiduje się zakup 5 koni, 1 buhaja, 4 krowy, 2 maciory i 2 tuczniaki. Również spółdzielnia produkcyjna w Jasionowie prowadzi zespoloną hodowlę. Inne spółdzielnie dotąd zespolonej hodowli nie mają z uwagi na brak pomieszczenia, ale zostały zaplanowane inwestycje na budowę obór w 1954 roku i na zakup inwentarza żywego. Dotychczasowe osiągnięcia gospodarze wymienionych spółdzielni stwarzają poważną bazę wyjściową dla dalszego ich zagospodarowania i rozwoju.

W tym celu organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych nie spełniały w pełni kierowniczej roli. Jeśli w okresie organizowania spółdzielni w poszczególnych gromadach nasilenie pracy było duże, aktyw przebywał w terenie, czuł się odpowiedzialny za pracę polityczną, to po zorganizowaniu spółdzielni praca polityczna słabła. W takiej sytuacji wymagała się działalność wroga, był nacisk elementów kulackich na członków spółdzielni produkcyjnych, w wyniku czego wśród części mniej świadomych członków rozluźniła się dyscyplina, nie wychodzili oni pod wpływem podszeptów wroga w pole do pracy, co miało miejsce w Obarzynie, w Laskówce czy w Bachórze.

Niezupełnie słuszne były formy organizowania spółdzielni produkcyjnych. Wprawdzie na terenie pow. brzozowskiego nie stwierdzono łamania zasady do swobodności, stosowania nacisku administracyjnego i wciągania członków pod przymusem, to jednak w niektórych wypadkach stosowano metodę obiecanek (lepsze ziemie, mieszkania, praca w kopalnictwie itp.), jak np. w Haczowie i Obarzynie. W trakcie organizowania spółdzielni aktyw nie potrafił przekonać o słuszności gospodarki zespolowej chłopów pracujących, mających wpływ na ogół ludności. Były wypadki przyjmowania do spółdzielni pracowników instytucji, którzy nie trudnili się bezpośrednio pracą na roli, a nie starano się przekonywać ich do pracy. Jednostronne prowadzenie pracy wyrażało się w tym tak-

że, że aktyw widział jako jedyny cel — zarejestrowanie spółdzielni. Nie starano się dokładnie zaznajomić chłopów ze statutem i doradzić im wybór odpowiedniego typu spółdzielni. Miało to miejsce w spółdzielni Obarzyn. Za mało stosowano przy organizowaniu spółdzielni takiej formy jak wycieczki do przodujących spółdzielni w innych powiatach. Plan wycieczek do powiatu sanockiego był opracowany, jednak wycieczki nie dochodziły do skutku z powodu złej organizacji. Tylko jedna wycieczka do Jurowiec w maju 1953 roku doszła do skutku.

W trudnym początkowym okresie zagospodarowania spółdzielni produkcyjnych nie zabezpieczono każdej spółdzielni dostatecznej pomocy ze strony POM-u pod względem organizacyjnym, technicznym i agronomicznym. Trzeba dodać, że w pow. brzozowskim POM zorganizowany został w marcu ub. r. POM w pierwszym okresie nie posiadał ani odpowiedniego pomieszczenia, sprzętu ani odpowiednich kadr, co odbiło się w wielu wypadkach na złej jakości prac w spółdzielniach produkcyjnych.

Mimo wykazanych wielu niedomagań, oczywiście nie wszystkie, bo dochodzi do tego jeszcze i stosunek rad narodowych, GS-ów do spółdzielczości produkcyjnej, wewnętrzna organizacja spółdzielni, jej pracy itd. Istniejące spółdzielnie stanowią poważny załęczek ruchu spółdzielczego w powiecie Brzozów.

Spółdzielnie te będą mogły rozwijać się i umacniać, jeżeli kierownictwo KP potrafi

przezwyciężyć dotychczasowe braki na tym odcinku. W tym celu koniecznym jest wzmocnić pracę polityczną w spółdzielniach produkcyjnych w oparciu o podstawowe organizacje partyjne. Chodzi także o to, by część członków partii, którzy nie wstąpiłi jeszcze do spółdzielni, uczynili to jak najwcześniej. Szeregi partyjne należy poszerzyć o przodujących chłopów z gromad. Wzmocnienie kierownictwa KG PZPR, szczególnie w gm. Haczów, Dynów, Nozdrzec i Dynów, pomyślnie wpłynie na rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Okres zimowy winien być wykorzystany na szkolenie spółdzielców oraz na werbowanie nowych członków i w dalszym ciągu powinna być prowadzona praca nad organizowaniem nowych spółdzielni. W celu umocnienia POM, zatrudnić trzeba tam nowych ludzi, a przede wszystkim doświadczonego agronoma. Do pracy nad umocnieniem spółdzielni produkcyjnych włączyć się powinny aktywistki kobiet, przez uświadamianie kobiet członkiń i żon spółdzielców. Pokrótkę scharakteryzowałem rozwój spółdzielczości, produkcyjnej w pow. brzozowskim. Odbijające się obecnie walne zgromadzenia w spółdzielniach produkcyjnych i podział dochodów wykazujące dorobek zespolonych gospodarstw i wysokie dochody chłopów spółdzielców, winny mobilizować aktyw do dalszej nieustępliwej walki o przebudowę rolnictwa o wzrost produkcji rolnej i o podniesienie dobrobytu oraz kultury wsi pracującej w województwie rzeszowskim.

PIOTR JAMRÓZ

Instr. Wydz. Rol. KW PZPR w Rzeszowie

Zaopatrujemy się w kwalifikowane ziarno siewne

Mimo mrozu i szalejących za młoci śnieżnych szybkimi krokami zbliża się upragniona przez wszystkich wiosna, a w związku z tym czas już pomyśleć o zabezpieczeniu się w odpowiednie ziarno siewne.

Wiadomo powszechnie, że stosowanie do siewu przez kilka lat jednego zboża, prowadzi do tak zwanego wyrażania i zamiast otrzymać 30 q i więcej z 1 hektara uzyskujemy plon niski, niedorodny i za nieczyszczony różnymi chwastami. Nauka i praktyka dowiodły, że chcąc uzyskać odpowiednio plony trzeba przynajmniej co 4 lata wymieniać zboże siewne.

Podobnie jak w roku ubiegłym w nadchodzącym okresie będzie przeprowadzona wymiana sąsiedzka zboż kwalifikowanych i jednolitych, pochodzących z gospodarstw reprodukcyjnych. Znałe ogólnie rolników warunki wymiany zboż są bardzo dogodnie i korzystne, bowiem za 110 kg zboża konsumcyjnego, przedstawiającego wątpliwą wartość siewną, można otrzymać 100 kg zboża kwalifikowanego, które przy zastosowaniu należytych zabiegów agrotechnicznych daje wysokie plony.

Doświadczenie ubiegłych lat wykazało, że dla terenu naszego województwa najodpowiedniejszymi odmianami zboż jarych są — pszenica jara: ostka chlopicka, ostka polanowicka, a na lepszy grunt gleby pszenica bezostna pomorzanka; jęczmień jary: browarna, skrzyszowicki i kazimierski; owies: przebół, uduć żółty, antonifski żółty, a na lepsze gleby proporczyk i biały mazur. Plony tych odmian przy zastosowaniu właściwej agrotechniki i nawożeniu dochodzą do 30 q i więcej z 1 ha.

Ponieważ termin wysiewu odgrywa również wybitną rolę w podniesieniu plonów, a szczególnie wczesny siew pszenicy jarej jest gwarancją uzyskania wysokich urodzajów, dla tego też rolnicy zamierzający wymienić zboże, powinni zwrócić się do gminnego instruktora rolnego, który ułatwi im nabycie zboż kwalifikowanych. Rolnicy, pamiętajcie, że przez zwykłe plonów uczynicie swoje gospodarstwa bardziej dochodowymi, a równocześnie przyczynicie się do podniesienia dobrobytu mas pracujących naszej Ludowej Ojczyzny.

J. Witowicz
kier. oddziału nasiennictwa

W powiecie krośnieńskim znikają „białe plamy“

(Ciąg dalszy ze str. 4)

staniej. Wszystko to zawdzięcza partii, do której chcę wstąpić i pracować dla dobra wsi“.

Komitety zakładowe udzielały pomocy KG w szkoleniu partyjnym, starając się we właściwy sposób wytlumaczyć chłopom ważniejsze zjawiska w naszym życiu politycznym i gospodarczym. Dobrą robotę zrobił KZ Jeditekich Zakładów, który mając w opiece gminę Jedlicze, zlikwidował tam trzy „białe plamy“ i podjął zobowiązanie, że do II Zjazdu partii zlikwiduje wszystkie „białe plamy“ w tej gminie. W gm. Nadole, nad którą miał opiekę KZ II Zespołu KKN, zlikwidowano wszystkie „białe plamy“. Założono również sporą ilość grup kandydatkich w gminach: Korczyn, Wiśniewej i Frysztaku.

LIKWIDACJA „BIAŁYCH PŁAM“ TO DOPIERO POCZĄTEK SUKCESU

W wyniku wzmocnionej pracy polityczno-uświadamiającej i organizatorsko-wychowawczej KP PZPR w Krośnie jest w tej chwili pierwszym z komitetów, który zlikwidował stosunkowo największą ilość „białych plam“ w naszym województwie. Z ponad 46 „białych plam“ pozostało do likwidacji jeszcze 15. Wśród nowo-przyjętych do partii, 60 proc. stanowią mało i średniorolni chłopcy (przy czym ilość chłopów posiadających do 3 ha ziemi wzrosła o 52) 30 proc. robotnicy, 10 proc. pracownicy umysłowi, rekrutujący się z inteligencji twórczej przeważnie agronomów i techników rolnych. Na

ogólną ilość nowo-przyjętych kandydatów 70 proc. stanowią młodzieżowcy z ZMP. Jest to duży zastęp ludzi, umacniającego szeregi krośnieńskiej organizacji partyjnej, zdolny realizować program partii na wsi. Ale nie tylko to jest ważne, że krośnieńska organizacja partyjna wzrosła liczebno. Wzrosła ona również ideologicznie. Równocześnie z przyjmowaniem nowych kandydatów wykluczano i usuwano z partii elementy przypadkowe, które jak wrzody na zdrowym ciele szkodziły zdrowiu i sile organizmu partii.

Wyżuczone z partii takich, jak Tadeusz Wilk z Bratkówki, który utrudniał chłopom pracującym budowę spółdzielni produkcyjnej, próżnował, chcąc żyć cudzem kosztem. Wykluczono z szeregu partyjnych takich jak Feliks Kondel z tej samej gromady, za złowilne uchylanie się od obowiązkowych dostaw i innych ludzi niegodnych miana członka partii.

Trzeba tu jednak podkreślić, że przyjęcie nowych kandydatów do partii nie oznacza absolutnego zwycięstwa Nowi kandydaci, jakkolwiek są to ludzie uczciwi i chetni do pracy, przyniosą do partii wiele cennej inicjatyw, a niejednokrotnie wiele drobniomieszczańskich nawyków i dlatego trzeba od początku z tymi ludźmi pracować, wychowywać, szkolić i umacniać w nich marksistowski światopogląd. Dla KP PZPR w Krośnie jest to istotny obowiązek i dopiero wówczas, kiedy zostanie on spełniony, sukces w rozbudowie krośnieńskiej organizacji partyjnej, można będzie uważać za pełny.

WŁADYSŁAW SWIDRAK

Nasz felieton

Póty fantazja go ponosiła...

Już od najmłodszych lat ponosiła go fantazja. Ledwo odrósł od ziemi, a w głowie mu się roily figle niepowstrzymane. Np. pod nieobecność matki lubił podkraść się do kuchni, dobierał do zapasów i hulaj duszał. Do woreczka z grochem nasypywał kaszy, sól przemieszał z cukrem, mak z kminkiem.

Gdy matka wracała do domu, załamywała ręce. — Co za dziecko? Tylko szkody wyrządza — mawiała. — Co też z niego wyrośnie?

Ojciec, mniej cierpliwy, przetrząp chłopaka raz i drugi. — Żeby mu też z głowy te psie figle wywietrzały.

I na jakiś czas był spokojny.

Mijały lata. W szkole nauka szła mu dobrze, a i z zachowaniem też było nieźle. Tylko że czasami ponosiła go fantazja. Na przerwie, gdy inni grali w piłkę na podwórzu, podkraść się do klasy, powyciągał kolegom zeszyty z tornistrów i tak je przemieszał, że później, na lekcji żaden nie mógł się połapać, gdzie jego zeszyt. Albo na gimnastyce po trącił tak „przeszeregować“ buty w szatni, że po ćwiczeniach dobrą godzinę trwał, nim kaźdy swoją parę odnalazł.

Po takich „kawalach“ nauczyciel albo go karał, albo —

gdy był w pogodniejszym nastroju — przemawiał do sumienia, rozsądka.

Matka załamywała ręce: — Co też z chłopaka wyrośnie? — mawiała. — Ludziom tyle kłopotów przysparza.

A ojciec nacierał mu uszu. — Żebyś już nareszcie zmądrzał! I znowu na jakiś czas był spokojny.

Mijały lata. Dawno wywieźli mu figle z głowy. Był poważnym człowiekiem, na poważnym stanowisku, podejmował poważne decyzje, a jak że. Załatwiał sprawy personalne, obsadzał odpowiedzialnymi ludźmi różne referaty, działał itp. w PRN — czy to nie odpowiednia praca? I przyznać trzeba, że swe obowiązki wykonywał solidnie, zawsze w mądrych słowach umiał uzasadnić swe decyzje, zawsze umiał przytoczyć kilka cytat klasycznych marksizmu o kadrach.

Matka już nie załamywała rąk: syn był przecież dorosły. Załamywał natomiast ręce ojciec, który lepiej znał się na zapachach kwiatów z wód kolońskich niż na samych kwiatkach. Załamywał ręce agronom, który znał stółkę jako konsument jej obiadów. Załamywał ręce zootechnik, który się dźgał przy wielkiej księdze buchalteryjnej wciąż widział w niej owieczki zamiast cyfr.

I dlatego długo, długo nie byłoby spokoju w powiecie... gdyby nie KP, który wystąpił w roli ojca, natrafił mu uszu i raz na zawsze odebrał ochotę do fantazjowania.

(mar)

O codzienne partyjne kierownictwo współzawodnictwem

(Dokończenie ze str. 4)

minąć o zobowiązaniach bez pośrednio wpływających na poprawę bytu załogi — podnoszących bezpieczeństwo i higienę pracy oraz usprawniających i rozszerzających usługi socjalne w zakładzie.

Pracowujemy i wysuwamy przez organizację partyjną w toku rozwijającego się współzawodnictwa nowe propozycje winny być szczegółowo przedyskutowane z radą zakładową i administracją, a następnie z całą załogą w grupach związkowych, gdzie szczególną inicjatywę i przodownictwo winni wykazywać członkowie partii. Ścisła współpraca organizatora grupy partyjnej z mężem zaufania, grupy partyjnej z grupą związkową pozwala jak najszerzej zaktywizować załogę, zmobilizować wszystkich robotników do ujawniania coraz do nowych rezerw, do znajdowania nowych pomysłów,

projektów do podejmowania konkretnych zobowiązań.

Codzienne obowiązkiem organizacji partyjnej jest czuwanie nad realizacją już podjętych zobowiązań. Aby spełnić ten obowiązek — nie należy się zadowolili sprawozdaniami składanymi przez radę zakładową. Organizacja partyjna musi mieć również bezpośredni obraz stanu współzawodnictwa. W praktyce powierza się najczęściej sprawę kontroli zobowiązań odpowiedzialnym towarzyszom, którzy są w stałym kontakcie z radą zakładową, z referentem współzawodnictwa. Jednocześnie zbierają oni wszystkie sygnały napływające od agitatorów, organizatorów grup partyjnych, poszczególnych członków załogi, sygnaly wskazujące na niedomagania i braki we współzawodnictwie.

Z wynikami takiej kontroli, skonfrontowanymi z wynikami ustalonymi przez radę zakładową i ad-

ministrację, należy systematycznie zapoznawać organizację partyjną i całą załogę. Mobilizuje to do osiągania coraz lepszych wyników we współzawodnictwie i pozwala znaleźć najlepsze środki zaradcze dla usunięcia przeszkód, jakie zostały zaobserwowane. Kontrola organizacji partyjnej zatem, to kontrola twórcza, mająca na celu niesienie jak najwydatniejszej pomocy współzawodniczącym.

Każdy uczestnik Czynu Przedzjazdowego we wszystkich szych poczynaniach winien spotkać się z troskliwością, pomocną dłońią organizacji partyjnej. Niech służy temu cała nasza działalność polityczno-organizacyjna w zakładzie. Od poziomu ideowego pracy partyjnej, od jej sprawności zależy, by masy pracujące Polski witały Zjazd czynem godnym naszej bohaterskiej klasy robotniczej. Czynem, stanowiącym poważny wkład w dzieło przyspieszenia wzrostu stopy życiowej narodu.



Przy Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych w Opolu czynny jest gabinet techniczny, który pomaga w pracy przyzakładowym klubom racjonalizatorskim.

Na zdjęciu: Członkowie klubu omawiają z racjonalizatorem z Opolskich Zakładów Remontowo-Budowlanych Edwardem Jurkiem jego wniosek racjonalizatorski.

CAF — fot.Celle

Specjalnym pociągiem po edzie wycieczka chłopów do Warszawy

Niedawno pisaliśmy o tym, że Zarząd Wojewódzki ZSCH w Rzeszowie organizuje wycieczkę dla chłopów wsi rzeszowskiej do Warszawy która wyjedzie specjalnym pociągiem tu rystycznym w dniu 12 lutego br.

Zarząd Powiatowy ZSCH w Rzeszowie przypomina organizatorom ZSCH i KGW, iż termin zgłoszeń na wycieczkę dobiega końca Dlatego też chcąc wiedzieć nasza Warszawa winni nie zwłocznie dokonać zgłoszenia bezpośrednio w ZP ZSCH względnie pośrednio przez prezosa zarządów gminnych i gromadzkich kół ZSCH.

Koszty wycieczki wynoszą w sumie 90 zł. Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 bm.

Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju zmienił siedzibę

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Rzeszowie zawiadamia, że jego biuro zostało przeniesione z lokalu ZBOWiD przy ul. Szopena 23, do lokalu Prezydium WRN przy ul. Świerczewskiego 4, I piętro, pokój 24 — tel. 13-72.

Wszelkie korespondencje należy kierować na nowy adres.

Przodujący ludzie naszego miasta

Poseł Stanisław Zgórski

Po ukończeniu szkoły ślusarskiej otrzymał prace w rzeszowskiej wytwórni „Mars”. Za robki był tam marne, zaledwie 25 groszy na godzinę. W roku 1934 w zakładzie wybuchła strażak Zagórski bierze w nim czynny udział — za co wraz z innymi zostało umieszczony na „czarnej liście” i zreduko-



wany. Dalsze lata to zmagania się z wzywiskiem kapitalistycznym, to narastająca ciagle nienawiść najpierw do rodzimego wywzskiwacza, później do okupanta hitlerowskiego. Wreszcie następuje punkt zwrotny w życiu Stanisława Zgórskiego. Jemu jak i wielu innym Armia Radziecka przyniosła wyzwolenie. 30 września 1944 r. rozpoczął pracę jako monter samochodowy w rzeszowskiej Wytwór-

ni Sprzętu Komunikacyjnego.

W roku 1945 wstępuje w szeregi PPR. W roku 1946 awansuje na brzdadziste. Wyrabia 300 proc. normy i otrzymuje po raz pierwszy dyplom Przodownika Pracy. Uzyskuje 4 dyplomy za prace racjonalizatorskie i odznakę racjonalizatora — za pomysły, które zakładowi przyniosły wieloletnie oszczędności.

Z brzdadzisty zostaje awansowany na mistrza produkcji. W uznaniu zasług za pracę zawodową i społeczną — Stanisław Zgórski zostaje odznaczony w dniu Święta Odrodzenia 1952 r. srebrnym Krzyżem Zasługi.

Nadszedł dzień 26 października 1952 roku. Wyborcy z całego okręgu wyborczego ocenili pracę mistrza produkcji rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i wybrali go na posła do Sejmu Rzeczypospolitej Ludowej.

— Kiedy i gdzie przyjmujecie skargi i zażalenia obywateli? — pytamy.

— Raz w miesiącu, w jednym z powiatów. Teraz w pow. brzozowski.

— No, a w zakładzie?

— W zakładzie nie wyznaczam godzin. Można mnie zastać w Komitecie Zakładowym, w egzekutywie oddziałowej organizacji partyjnej, w Komitecie Frontu Narodowego. Można również przyjechać do mnie do domu. Często przyjeżdżają do mnie obywatele prosić o radę i pomoc. Gdy przychodzę do pracy — zastaję dom pełen gości. Dużo też nadchodzi listów.

Po zebraniu skarg i zażaleń odsyłam je do przewodniczącego danej PRN. Po tygodniu względnie dwóch, badam jak sprawy zostały załatwione.

Bywam także na zebraniach chłopów. Ostatnio, w pow. brzozowski chłopci postanowili zmeliarować 300 ha gruntów. Tę meliorację przeprowadzą sposobem gospodarczym. Mówiono tam także o budowie drogi od Dynowa przez Izdebniki do Brzozowa.

— A w zakładzie pracy z jakiej dziedziny najwięcej załatwicie spraw?

— Przeważnie są to zagadnienia personalne i socjalno-bytowe. Np. prośby dotyczące polepszenia warunków mieszkaniowych. Niedawno pomyślenie zostało załatwione podanie o przydział mieszkania, które wniosł Józef Winiarski. Również w podobny sposób rozpatrzone zostało podanie Piotra Pękacza.

Poseł Zgórski jest zawsze pogodny, uśmiechnięty i niezadowolony w niesieniu pomocy. Żadna sprawa choćby najdrobniejsza nie jest przez niego lekceważona i pomijana.

Patrzymy na stopy listów, które przyniosła dzisiaj poczta. Będą jeszcze dziś rozpatrzone.

Irena Burzawa

SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT

Zimowe mistrzostwa Polski kobiet w lekkoatletyce w przemyskiej hali

W dniach od 6-7 lutego w przemyskiej hali sportowej przeprowadzone zostaną mistrzostwa Polski kobiet w lekkoatletyce. W mistrzostwach uczestniczyć będą reprezentacje wszystkich zrzeszeń sportowych z całej Polski, a prawo startu mają zawodniczki klasy mistrzowskiej i pierwszej.

Zawody rozegrane zostaną w następujących konkurencjach: bieg na 50, 50 ppt. i 400 m, skoki w dal i wwyż oraz trójskok z miejsca, rzut kulą oraz dyskiem.

W przemyskiej hali spotkają się najlepsze zawodniczki Polski, które walczyć będą o zimowe tytuły mistrzowskie w lekkoatletyce.

W tej chwili Spółnia zgłosiła Pestkównę do biegu na 400 m. Arndt do biegu na 50 m ppt oraz do skoku wwyż. Duńska weźmie udział w skoku w dal i w skoku wwyż.

W zgłoszeniu Budowlanych widzimy m. in. nazwiska Bocianówny i Minickiej, które startować

będą w biegu na dystansie 50 m i 50 m ppt.

Najlepsi lekkoatleci więcej Polski spotkają się w Przemyślu

W najbliższą sobotę i niedzielę organizowane są w przemyskiej hali sportowej zimowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce dla ludowych zespołów sportowych. Na starcie staną najlepsi zawodnicy LZS-ów z całej Polski.

Przewidziany jest udział 180 zawodników z całej Polski.

W tej chwili organizatorzy z tow. Sabanem na czele wraz z przedstawicielami Wojewódzkiej Rady Zrzeszenia LZS z Rzeszowa przeprowadzają ostatnie prace przygotowawcze w hali sportowej.

O mistrzowskie tytuły walczyć będą bokserzy woj. rzeszowskiego

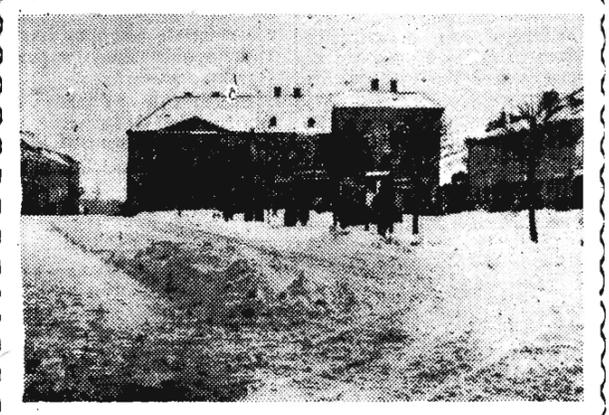
Mając na celu wyłonienie najlepszej kadry pięściarskiej naszego województwa jak i dalsze podniesienie poziomu tej dyscypliny, sekcja boks WKKF w Rzeszowie organizuje indywidualne mistrzostwa wojewódzkie, które winny stać się momentem mobilizującym w zdobywaniu coraz to wyższych klas sportowych. Indywidualne mistrzostwa seniorów w boksie odbędą się w dniach od 5-7 lutego w Stalowej Woli. Udział w mistrzostwach biorą tylko zawodnicy sklasyfikowani, którzy ukończyli 18 lat życia.

Organizację mistrzostw powierzone koło sportowemu Stali w Stalowej Woli. Przeprowadzone one zostaną systemem pucharowym (przegrywający odpada).

Punktowane będą 4 miejsca oraz za każdą walkę wygraną zawodnik otrzymuje 1 punkt. Za uzyskanie tytułu mistrza koło otrzymuje 7 punktów, wicemistrz 4 pkt, za III miejsce 2 pkt i IV miejsce 1 pkt.

Mistrzowie otrzymują szarfę i dyplom.

Czytajcie i prenumerujcie „Przegląd Sportowy dla wsi“



Nie wierzyli rzeszowianie, że odśnieżanie miasta może przerastać ludzkie siły. Ale gdy zobaczyli te masy śniegu, które uchwycił nasz fotoreporter przed siedzibą MRN, uwierzyli od razu. Jak to można się pomylić. Foto — Kruczek



„PPK „Ruch“ w Rzeszowie nie doręczył dotychczas kalendarzy zamówionych przez pracowników Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych w Rzeszowie? Pracownicy RZG mają już słusze pretensje, gdyż mają już styczeń, a oni nie mogą doręczyć zamówionych kalendarzy. Czy i tym razem nie się on wzorował na latach ubiegłych, kiedy kalendarze trafiały do rąk abonentów dopiero w czerwcu lub lipcu. K. J.

RZESZOW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3-go Maja.

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34.

Pogotowie Ratunkowe, ul. Obróńców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: — komedia w 3-ach aktach Ignacego Wolańskiego „Zródło pod gruszą” — godz. 19-ta.

KINA

APOLLO: (ul. W Hiberna) — „Domek z kart” (prod. polskiej) — godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — nieczynne.

RADIO

Piątek 29 stycznia

Program dnia 7.50. 14.00 Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Muzyka polska. 7.20 Mozalka rozrywkowa. 8.00 Koncert solistów. 8.20 Koncert muzyki popularnej. 8.55 Przerwa. 14.10 Aud. dla klas I-II. 14.30 Dla klas V-VII. 15.00 Wagner: wstęp do op. „Lohengrin”. 15.10 „Późna jesień”. 15.30 „Księża urwisów”. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 16.20 Koncert. 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 17.25 „Ze sportu” 17.30 „Na warszawskiej tali”. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 Pogadanka przyrodnicza. 18.40 Utwory wolien celowe. 19.00 Albańskie pieśni ludowe. 19.20 Pogadanka sportowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Muzyka popularna. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 21.50 „Z życia ZSR”. 22.20 Ludwik Beethoven symfonia VII. 23.00 Muzyka taneczna.

OLIA ERENBURG DZIEWIĄTA Fala

Nadeszły białe noce: w ich oświetleniu wszystko wokół nabierało widmowego kształtu: i góra Kukiswumczorra, i miasto i twarz Leny.

Woronow zasnął w życiu wiele nieszczęść; na początku nigdy nie mówił z żoną o swej przeszłości. Jak przemarznąta na wyłot ziemia Północy taje późno, dopiero w czerwcu, tak dopiero w trzecim roku wspólnego życia odtajano serce Woronowa. Lena słala się jego prawdziwym przyjacielem, któremu powierzał wszystkie tajemnice swej duszy. Nauczył się odgadywać jej myśli z niedostrzegalnego ruchu ręki, z blasku wielkich szarych oczu, z ledwo zarysowanego uśmiechu. Musienkę wielbił, ten siwy, barczasty olbrzym bawiąc się z dziewczynką, sam przekształcał się w dziecko. Kiedyś wyznał Lenie: „Myślałem, że wszystko zostało poza mną, a jakie wielkie szczęście przypadło mi znow w udziale...”

Cieszył się z tego, że rośnie miasto, z którym związał swój los, cieszył się z każdego nowego domu, z kompresorów w kopalniach, z krzaków porzeczek. Teraz patrzył w okno, i myślał o losie Kirowska. Co tu było przed ćwierć wiekiem? Obozy koczownicze, jelenie, bajora, glazy i góra z głęboko ukrytym ssercem i oto przyszedł lud i rozbudził górę. Teraz żyje, w jej piersi płonie światło, snują się wozy, poruszane elektrycznością. Kawalki cudownego kamienia stają się złotem. Kuchania lub Ukrainy. Opowiadają, że kiedy przyjechał tu profesor Krügel, rozłożył tylko ręce: „Bogactwa zadziwiająco, ale w takim klimacie nie można ich wykorzystywać...” Profesor nie znalazł ludzi. Minęło wszystkiego dwadzieścia lat od czasu jak Kirow założył miasto, a wydaje się, że Kirowski stał tu zaw sze Ma nawet swoje tradycje... Szerokie ulice, kina, sklepy,

gwar...Przypadkowo usłyszałem wczoraj, jak mówił jakiś chłopiec: „Wychodzi się wieczorem, wszędzie pełno ludzi — i ani jednej zrójonej twarzy. Zimą spotkałem w kinie pewną dziewczynę, i od tego czasu nie mogę jej odszukać”. Woronow wziął Musię na ręce i podniósł do góry. Roześmiała się: „Tatusiu, jestem teraz wyższa od ciebie... Wiesz co, pójdziemy w nie dziele do teatru lalek. Pokazują tam małego słonia, to ci się będzie podobało”. Woronow odpowiedział: „Małego słonia? Na pewno będzie mi się podobało. Mamę też weźmiemy ze sobą...” Potem Musia zasnęła. Woronow jeszcze długo siedział z Leną: w takie noce nie chce się spać. Siedzieli w milczeniu i ścisłali się za ręce, jak ludzie, którzy dopiero się spotkali, albo też pożegnają się zaraz, i myśleli o tym, że teraz są złączeni na całe życie.

Słońce już było wysoko, kiedy Woronow siadł przy stole. Co im powiedzieć? Przecież to tak daleko. Nie mogę sobie wyobrazić, kto mnie będzie słuchać, nie wiem, jak oni teraz żyją. Długo gryzł ołówek i marszczył brwi. Potem przypomniał sobie Miki i zaczął pisać. Pisał bez przerwy.

Był upalny letni dzień. Tylko czasami zrywał się wiatr i wówczas drżały sędziwe d-by Limousin — starzy przyjaciele partyzantów. Na odsłonięciu pomnika przybyło ponad dziesięć tysięcy ludzi; przyszli chłopcy z okolicznych wsi, przyjechali ludzie z Limoges, z Brievy, z Tulle, nawet z Paryża. Pomnik wznosił się na środku dużej leśnej polany, z której rozciągał się rozległy widok na okoliczne wzgórza i pola. Imiona bohaterów wyrły na dwóch marmurowych płytach.

Na trybunie wszedł Dede. Powiedział wzruszony:

— Zebrałiśmy się, ażeby uczcić pamięć poległych franciszczystów i partyzantów. Byli wśród nich ludzie rozmaitych przekonań, ale wszyscy oni kochali Francję i zginęli za Francję. Wszyscy oni chcieli, ażeby Francja wyszła z ognia doświadczeń, była śmiała, silna i czysta. Niech martwi przynajmniej żywym, jaki jest ich obowiązek wobec ojczyzny. Niech martwi przypomną cudzoziemcom, że Francuzi nie byli i nie będą niewolnikami. (C.d.n.)

SPOŁDZIELNIA PRACY USŁUG RÓŻNYCH „JUTRZENKA“ W STALOWEJ WOLI
w y k o n u j e
Usługi fryzjerskie
Usługi pralnicze (pralnia mechaniczna)
Usługi naprawy radio - odbiorników
Usługi malarstwa sztyldowego
Prace nam zlecone wykonujemy siłami fachowymi szybko, dobrze i terminowo
K. 23-1

Ogłoszenia drobne

Lokale
INZYNIER z żoną i dzieckiem poszukuje mieszkanie w Przemyślu lub okolicy od własny ewentualnie wcześniej. Najchętniej 2 pokoje z kuchnią. Koszty remontu zwróce. Zgłoszenia u przejmie proszę kierować: Kraków 1 skrytka pocztowa 254. G. 41

JAROSZ JAN zgubił przepustkę tymczasową Nr. 0493 wydana przez W. S. K. Rzeszów. G. 46
JARZĄB MIECZYŚLAW zgubił legitymację służbową wydana przez W. S. K. Rzeszów. G. 46

TARA KATARZYNA zgubiła legitymację służbową Nr. 356 wydaną przez Wydział Oświaty — Jarosław. G. 47

Zguby
MATWIEJ TADEUSZ zgubił kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem złożenia ankiety. P. G. 33

GEDLER LEOPOLDOWI skradziono teczkę wraz z następującymi dokumentami: kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem wydaną przez M. R. N. w Tyczynie. G. 42

POTRZEBNA starsza osoba od zaraz do opieki nad starszą. Oferty: Biuro Ogłoszeń Rzeszów Plac Stalina 1, I. p. G. 43

Sprzedaz
2 SAMOCHODY ciężarowe marki „Mercedes” — „Diesel” 8-cio cylindrowy i 4-cylindrowy sprzedam. Władomość: Kraków, Krakowska 13/7 Kania Jerzy. K. 25